Dziś: Polacy wygrali czwarty etap biegu Warszawa—Berlin — Szczegóły w numerze

Dziś 8 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 199 Ł Rok 65 Sobota, dnia 31 sierpnia 1935

Tron belgijski prześladuje fatum

Królowa Belgji zabita w katastrofie samochodowej

Król Leopold III cudem uniknął śmierci

Samochodem, który wpadł na przydrożne drzewo, a następnie do jeziora, kierował król osobiście

Cały świat wstrząśnięty zostaje wieścią o nieszczęściu, jakie spadło nieoczekiwanie na królewski dom belgijski, w postaci katastrofy samochodowej, w której tragiczną śmierć znalazła królowa Belgów Astrid, a ciężko poraniony został król Belgów, Leopold III. Tragiczne fatum, które zdaje się ciążyć w ostatnich latach nad Belgją pociągnęło po wstrząsającej śmierci króla Belgów Alberta, życie małżonki królewskiej Astrid. Pogrążonemu w żałobie bohaterskiemu narodowi Belgów i monarsze belgijskiemu towarzyszy serdeczne współczucie całej Polski.



KRÓL BELGÓW LEOPOLD III.



Ś. P. KRÓLOWA BELGÓW ASTRID.

Paryż (Tel. wł.) Według depeszy z Lucerny została ciężko raniona w wypadku samochodowym królowa belgijska Astrid, która wkrótce zmarła. Bliższych danych narazie brak.

Paryż. (Tel. wł.) Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, według dalszych doniesień z Lucerny, belgijskiej parze królewskiej wydarzyła się dziś przedpołudniem straszna katastrofa samochodowa, w której król Belgów został raniony, a królowa zabita.

Na szosie w pobliżu Küssnacht nad jeziorem Vierwaldstaedtersee, samochód kierowany przez króla, na zakręcie wpadł do rowu. Królowa wyrzucona z samochodu uderzyła głową o drzewo przydrożne, rozbijając czaszkę. Została ona na miejscu zabita. Król Leopold III odniósł kilka ran na głowie. Niebezpieczeństwo życia królowi nie zagraża.

Paryż. (Tel. wł.). O tragicznej śmierci królowej Belgów otrzymujemy następujące dalsze szczegóły.

Katastrofa wydarzyła się w Merlichschahen w pobliżu Küssnacht nad jeziorem Vierwaldstaedt. Para Królewska była w drodze z Lucerny do Küssnacht. Samochodem kierował sam król Belgów. Koło króla siedziała królowa. Poza tem w samochodzie znajdował się szofer. Drugi samochód podążał w pewnej odległości za samochodem królewskim. Na zakręcie szosy w pewnej chwili wóz przejechał przez brzeg szosy i wpadł do jeziora. Przez nagły wstrząs królowa została z całą siłą wyrzucona z samochodu i wpadła na drzewo.

Miejsce, w którem wydarzyła się katastrofa, uważane jest jako zupełnie bezpieczne, dlatego do obecnej chwili nie jest możliwem stwierdzenie, z jakiego powodu nastąpiło nieszczęście. Po wypadku król Leopold był tak oszołomiony, że również od niego nie można otrzymać żadnych szczegółów. Jadący samochodem szofer został również raniony kilkoma ranami ciętemi.

Paryż. (Tel. wł.) Obecnie nadchodzą bliższe szczegóły o przebiegu strasznej katastrofy, w której poniosła śmierć królowa belgijska Astrid.

Król Leopold wybrał się w czwartek przed południem około godz. 9 i pół ze swej willi w Haslihorn opodal Horw pod Lucerną na wycieczkę. Sądząc ze znalezionych w samochodach przyrządów górskich, para królewska zamierzała udać się w góry. Samochodem, otwartym kabrjoletem sportowym „Paccarda", kierował król osobiście. Obok siedziała jego żona, na tylnem zaś siedzeniu znajdował się szofer królewski.

Około 300 m przed Kuessnacht nad jeziorem Rigi, celem wycieczki królewskiej, samochód króla Leopolda, jadąc z szybkością przeciętną 70 do 90 km na godzinę, zawadził o brzeg szosy, około 20 cm wysoki, wskutek czego wóz stracił równowagę. Wobec ogromnej szybkości król Leopold stracił panowanie nad sterem. Samochód spadł po stromej łące w dół, gdzie z ogromną siłą wpadł na drzewo owocowe, a stąd do jeziora, gdzie ugrzązł w zielsku i szlamie. Król zdołał się przy pomocy siedzącego na tylnem siedzeniu szofera oraz osób ze świty królewskiej, podążającej za parą królewską w drugim samochodzie, wydostać z samochodu. Mimo odniesionych na głowie i rękach obrażeń i krwawienia podbiegł natychmiast do królowej, która leżała z roztrzaskaną czaszką opodal drzewa, na które wpadł samochód.

Królowa Astrid, według jednych relacyj, żyła jeszcze po wypadku około pięciu minut, według innych, poniosła śmierć na miejscu. Z pobliskiego Kuessnacht przybiegła na pomoc ludność. Przywołany ksiądz u..ielił królowej ostatniego namaszczenia, poczem zwłoki przykryto pledami. Po dostarczeniu trumny z Kuessnacht zwłoki odstawiono do willi królewskiej w Haslihorn, dokąd udał się po doraźnym opatrunku również król.

Władze, które początkowo zrezygnowały z przesłuchania króla i jego otoczenia, przeprowadziły narazie na miejscu doraźne dochodzenia. Króla Leopolda przesłuchano po południu w obecności konsula belgijskiego w siedzibie królewskiej. Miejsce strasznej katastrofy odgrodzono natychmiast kordonem policyjnym, zakazując równocześnie dokonywania wszelkich zdjęć. Strzaskany samochód wydobyto z jeziora w godzinach południowych.



OSIEROCONE DZIECI BELGIJSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ według świeżo wydanego znaczka pocztowego.

wypadku, oczekując na nadzwyczajne wydania dzienników, potwierdzających straszną wiadomość. Na gmachach publicznych i urzędowych w całym kraju oraz na gmachach ministerjalnych w stolicy opuszczono na znak żałoby flagi o barwach państwowych.

Członkowie rodziny królewskiej, którzy bawią przeważnie na wywczasach zagranicą, otrzymali wiadomość o śmierci królowej telegraficznie. Brat króla Leopolda Karol, książę Flandrji, bawi zagranicą. Królowa-matka Elżbieta, która bawi u swej córki, księżnej Piemontu, w Neapolu, na wiadomość o wypadku rozchorowała się. Dzieci królewskie pozostają pod Lucerną w willi królewskiej, gdzie bawiła na wywczasach tragicznie zmarła królowa wraz z mężem.

Bruksela. (Tel. wł.) Przygnębiające wrażenie, jakie wywarła niesprawdzona pierwszą wiadomość o tragicznej śmierci królowej, spotęgowało się jeszcze, gdy nadeszły wiadomości, potwierdzające straszną katastrofę, oraz donoszące o jej szczegółowym przebiegu. Rada ministrów odbyła w godzinach południowych posiedzenie, na którem uczczono pamięć zmarłej tragicznie młodej królowej, przyczem premjer Van Zeeland poświęcił zmarłej krótkie wspomnienie pośmiertne. Po ukończeniu posiedzenia rady ministrów premjer Van Zeeland w towarzystwie prywatnego sekretarza króla Leopolda odleciał samolotem do Lucerny.

Stolica na wieść o śmierci królowej Astrid zmieniła się w cągu nespełna godziny nie do poznania. W całem mieście zapanował nastrój żałobny. — Prywatne domy przybrane są flagami narodowemi, opuszczonemi do połowy masztu i pokryte krepą. Na pałacu królewskim opuszczono flagę spowitą krepą do połowy masztu. Również wszystkie gmachy przedstawicielstw zagranicznych wywiesiły swoje flagi, okrywając je krepą.

Ze wszystkich stron kraju, od poszczególnych rządów, już w ciągu czwartku nadeszły telegramy z kondolencjami dla rządu belgijskiego. W południe na ręce belgijskiego ministra spraw zagranicznych złożyli kondolencje poszczególni kierownicy zagranicznych placówek dyplomatycznych. Na jutro zapowiedziana jest audjencja u ministra spraw zagranicznych, na któ-

Naród belgijski znów w żałobie

Pierwsze wieści o śmierci królowej w stolicy — Oficjalna żałoba

Paryż. (Tel. wł.) Jak donoszą z Brukseli, wiadomość o tragicznej śmierci królowej belgijskiej wywołała w stolicy ogólne przygnębienie. Lotem błyskawicy wieść o śmierci królowej Astrid rozeszła się po całym kraju. Redakcje pism stołecznych i na prowincji oblegane były przez tłum ciekawych, który z niedowierzaniem przyjmował wiadomość o strasznym

rej korpus dyplomatyczny in corpore wyrazi rządowi belgijskiemu swoje wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci królowej Astrid.

Giełda w Antwerpji na znak żałoby została zamknięta. Na ogromnych terenach wystawy wszechświatowej zamarło życie. Zwłaszcza na miejscach rozrywek, gdzie odwołano, podobnie zresztą jak i w stolicy, wszystkie koncerty i uczty, widowiska oraz zabawy rozrywkowe.

Przygnębienie ludności belgijskiej

Bruksela. (PAT). Tłumy zalegały wystawę, gdy nadeszła wiadomość o tragicznym zgonie królowej. W pierwszej chwili nie chciano dać wiary tej ponurej wieści. Gdy jednak z pawilonów Szwecji i Belgji opuszczono flagi do połowy masztu, zrozumiano, iż Belgja jest znowu w żałobie. Przygnębienie i smutek ogarnęły ludność.

Żałobne posiedzenie rady ministrów

Bruksela. (PAT.) Po południu zebrała się rada ministrów, celem wydania zarządzeń, pozostających w związku ze śmiercią królowej. Król powraca do stolicy jutro, zaś dzieci królewskie oczekiwane są dzisiaj.

Na wieść o zgonie królowej, poseł R. P. Jackowski udał się na zamek celem złożenia kondolencyj na ręce wielkiego marszałka dworu. Poseł Jackowski złożył następnie kondolencje premjerowi Van Zeelandowi.

Poselstwa i konsulaty państw obcych opuściły na znak żałoby flagi do połowy masztu.

Przebieg ceremonji pogrzebowej nie jest jeszcze ustalony.

Żałobny pociąg

Bruksela. (PAT). Dziś wieczorem wyruszy z Brukseli do Arlon specjalny pociąg, który spotka się z żałobnym pociągiem szwajcarskim, gdzie znajduje się ciało zmarłej królowej.

Król sam zarządzi pogrzebem

Paryż. (Tel. wł.) Król Leopold uda się, jak donoszą z Lucerny, w piątek do Brukseli, aby osobiście wydać zarządzenia dla przygotowania pogrzebu, który odbędzie się w końcu bieżącego tygodnia w Brukseli.

Zwłoki tragicznie zmarłej królowej przewiezione zostaną w piątek do stolicy Belgji.

Wrażenie w Rzymie

Rzym. (Tel. wł.) Wiadomość o tragicznej śmierci królowej belgijskiej Astrid dotarła do Rzymu w godzinach południowych. Na dworze królewskim wiadomość wywarła przygnębiające wrażenie. Włoska rodzina królewska jest bowiem spokrewniona z dworem belgijskim.

Matka królowa belgijska, przebywająca obecnie u swej córki, księżnej Piemontu w Neapolu, wyjedzie jutro do Brukseli, dokąd uda się również część włoskiej rodziny królewskiej.

Francja wobec żałoby

Paryż. (PAT). Choć jest jeszcze zbyt wcześnie na powzięcie w Paryżu jakichkolwiek decyzyj, dotyczących pogrzebu królowej Astrid, jest jednakże wiadomem, że premjer Laval uda się do Brukseli celem wzięcia udziału w pogrzebie.

Czterotygodniowa żałoba w Szwecji

Sztokholm. (PAT). Na wieść o katastrofie samochodowej belgijskiej pary królewskiej i śmierci królowej Astrid, król Gustaw zarządził czterotygodniową żałobę dworską, poczynając od dnia dzisiejszego.

Kondolencje Polski

Warszawa. (PAT.) Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tragicznym zgonie Jej Królewskiej Mości Królowej Belgów złożył na ręce charge d'affaires królestwa Belgji w Warszawie p. Borél de Bitsche kondolencje w imieniu p. Prezydenta R. P., zastępca szefa kancelarji cywilnej dr. Skowroński, a w imieniu rządu — zastępca dyrektora protokółu dyplomatycznego p. Aleksander Łubieński.

Życiorys królowej Astrid

Królowa Astrid jest córką księcia Karola, herzoga zachodniej Gotlandji, oraz księżniczki duńskiej Ingeborg, wnuczki króla Gustawa V szwedzkiego. Urodziła się 15 listopada 1905 r. w Sztokholmie. W marcu 1926 r. spotkała królowa Astrid w Sztokholmie ówczesnego następcę tronu Leopolda belgijskiego. W czasie lata księżniczki szwedzkie były gośćmi belgijskiej rodziny królewskiej. Zaręczyny następcy tronu belgijskiego z księżniczką Astrid odbyły się w listopadzie 1926 r. w letniej rezydencji belgijskiej.

Małżeństwo było ogólnie uważane jako małżeństwo z miłości. W dniu 11. 10. 1927 urodziła się młodemu małżeństwu córeczka Józefina Karolina (Charlotta), a w dniu 7. 9. 1930 następca tronu Baudoin. Po nagłej śmierci króla Alberta I w styczniu 1934 r. król Leopold III i księżniczka Astrid wstąpili na tron królewski.



Ś. P. KRÓLOWA BELGJI ASTRIDA
według fotografji z przyjęcia korpusu dyplomatycznego z racji otwarcia wystawy światowej w Brukseli w maju bież. roku.

Napad bandytów na miasto w Meksyku

Po opanowaniu ratusza, bandyci wymordowali 12 osób i zbiegli niepoznani

Mexico City (PAT) Uzbrojona banda napadła w nocy na miasteczko Coyutla. Bandyci wdarli się do ratusza, zamordowali sekretarza rady miejskiej i jedenaście osób obecnych w budynku. Władze dotychczas nie wpadły na trop złoczyńców.

Burza nad Morawską Ostrawą

Morawska Ostrawa (PAT). Nad Morawską Ostrawą i okolicą przeszła w dniu wczorajszym burza, połączona z oberwaniem chmury. Burza trwała godzinę i wyrządziła wiele poważnych szkód.

Szereg niżej położonych mieszkań został zalany potokami wody, a skutkiem uderzenia pioruna w elektrownię miejską, miasteczko Gruszów pozostało dłuższy czas bez prądu elektrycznego. Również i stacja radjowa w Morawskiej Ostrawie musiała przerwać nadawanie programu wieczornego. Burza spowodowała śmierć 68-letniego fabrykanta wody sodowej Federa z Muglinowa, który porażony został prądem elektrycznym z padających na ziemię przewodów.

Oberwanie się chmury

Nowy Jork (PAT). W stanie Colorado oberwanie się chmury wyrządziło wielkie szkody. W Holly (we wschodniej części stanu Colorado) została zerwana tama, znaczna ilość ferm stoi pod wodą. W Kansas woda podmyła tor kolejowy i zniosła 30 mostów.

Tajfun spowodował katastrofy morskie

Tokio. (PAT). Agencja Vrengo donosi, że w czasie ostatniego tajfunu wydarzyły się dwie katastrofy morskie. Mianowicie parowiec chiński „Hwahwu" o pojemności 4249 tonn, należący do południowo - wschodniego chińskiego towarzystwa żeglugi, płynący z Jokohamy do Szanghaju, osiadł na skałach podwodnych. Załoga została uratowana. Tegoż dnia parowiec japoński „Koyumaru" o pojemności 5325 tonn osiadł na mieliźnie. Nie zagraża mu żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Konferencje w sprawach podatkowych

Warszawa. (Tel. wł.) Niektóre izby rzemieślnicze, zwłaszcza łucka i włocławska, podjęły inicjatywę odbywania perjodycznych konferencyj z władzami skarbowemi w sprawach podatkowych.

Konferencje dotychczasowe dały pomyślne rezultaty i wyjaśniły różne wątpliwości, związane z wymiarem podatków. W konsekwencji także również inne izby rzemieślnicze w kraju postanowiły zwrócić się do władz skarbowych o odbywanie perjodycznych konferencyj z przedstawicielami rzemiosła w sprawach podatkowych. (w)

Elektryfikacja okręgu łódzkiego

Warszawa. (Tel. wł.) Koncern trzech banków zagranicznych, złożony z dwóch banków belgijskich i jednego banku szwajcarskiego, wystąpił do rządu polskiego z podaniem o udzielenie koncesji na elektryfikację okręgu łódzkiego.

Koncesja ma opiewać na budowę sieci przewodów i transformatorów elektrycznych w okręgu Łódź. Koncern zagraniczny przeznacza na roboty elektryfikacyjne około 18 miljonów złotych.

Cały materjał, potrzebny do wykonywania planowych robót, ma być wyprodukowany i zakupiony całkowicie w Polsce. Dla zaopatrzenia okręgu przemysłowego łódzkiego w prąd elektryczny mają być wyzyskiwane elektrownie w Łodzi i w Zgierzu, które w ten sposób rozszerzyłyby zakres swojej działalności.

Dotychczas niewiadomo, jakie stanowisko zajmą czynniki rządowe wobec oferty elektryfikacyjnej zagranicznego koncernu bankowego. (w)

Włosi nie zbojkotują Ligi

Abisyńczycy zestrzelili samolot włoski

Dwu lotników rannych — Gabinet włoski obraduje pośród 180 tysięcy żołnierzy

Londyn. (PAT). Potwierdza się wiadomość, że premjer Baldwin opuści w dn. 4 września Aix les Bains i powróci do Londynu.

Londyn. (Tel. wł.) „Evening Standard" donosi z Addis-Abeby, że wczoraj zestrzelony został przez wojska abisyńskie włoski samolot wojskowy, lecący nad terytorjum abisyńskiem w pobliżu Gerlogubi w prowincji Ogaden, granicżącej z włoskiem Somali. Obaj piloci samolotu mają być ranni. Patrole abisyńskie przewiozły rannych lotników do Harraru.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi z Addis-Abeba, że cesarz postanowił wysłać do Bana, stolicy Yemenu, wysokiego urzędnika nazwiskiem Blata Ayle, który pełnić będzie funkcje konsula Abisynji.

Na wypadek wyjazdu cesarza na front naczelne dowództwo wojsk w Addis-Abeba powierzone zostanie kuzynowi cesarskiemu Ras Emerou, który cieszy się wielkiem poważaniem u rezydentów europejskich.

Rzym. (Tel. wł.) Podczas manewrów w Bolzano w otoczeniu 150 tysięcy żołnierzy odbyło się posiedzenie włoskiej rady ministrów. Uchwały, powzięte po długim referacie Mussoliniego, stwierdzają, że Włochy wezmą udział w posiedzeniu Ligi Narodów w dniu 4 września. W Genewie złożona będzie deklaracja w sprawie abisyńskiej i poparta dokumentami, obrazującemi rozwój tej kwestji w ciągu ostatnich 50 lat.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby:

Dyrektor francuskiej kolei Addis-Abeba — Dżibutti polecił wszystkim urzędnikom kolejowym, zamieszkałym w stolicy, wysłać w niedzielę swe żony i dzieci do Dżibutti.

Londyn. (PAT). Angielska flota śródziemnomorska wypływa w dniu dzisiejszym z Malty. Z planu podróży okrętów wynika, że w ciągu września angielskie okręty wojenne krążyć będą w pobliżu wejścia do Kanału Sueskiego oraz w pobliżu Haify, gdzie, jak wiadomo, kończy się wielki rurociąg naftowy, idący z Iraku.

Londyn. (PAT). Jak donoszą z Adenu, krążownik brytyjski „Colombo" zawinął dziś do portu Berbera, który jest głównem miastem w brytyjskiem Somali. Krążownik pozostanie w tym porcie celem obserwowania dalszego rozwoju wypadków.



28 sierpnia

Ponieważ już niebawem będą wybory i staniemy w obliczu zapowiadanych zmian, przeto już teraz zaczynają się dociekania na temat możliwości tych, które przyjdą. A więc przedewszystkiem utrzymują, że pogłoski na temat ewentualnego podania się do dymisji i ponownej elekcji prof. Mościckiego przez kolegjum elektorów, nie znajdują potwierdzenia w przewidywaniach wróżów politycznych. Dowodzą oni, że Prezydent posiada za sobą zaledwie rok urzędowania w nowej swej kadencji i że wskutek tego nie potrzebuje się odwoływać do ponownego wyboru.

*

Więc nowy gabinet — gabinet o charakterze gospodarczym. Że p. Sławek zajmie się przedewszystkiem terenem sejmowym, zdaje się nie ulegać kwestji. Któż może być jego następcą? Zwracają uwagę, że p. Prezydent, wracając z wywczasów w górach do pracy, był w Wilnie i odwiedził p. Al. Piłsudską w Pikieliszkach. Przypuszczają, że nie był to wyłącznie akt kurtuazji towarzyskiej. A tuż przed p. Prezydentem złożył wizytę w Pikieliszkach minister spraw wewnętrznych p. Kościałkowski, o którym mówią, że był w momencie krytycznym w wielkich łaskach.

*

Któżby miał stanąć na czele przyszłego rządu?

Padają nazwiska: Al. Prystor, dużej pracy i twardej ręki; Janusz Jędrzejewicz, który miał za zadanie przeprowadzenie ustaw szkolnych i konstytucyjnych, który aspiruje dzisiaj do roli teoretyka „sanacji"; Marjan Zyndram-Kościałkowski, minister spraw wewnętrznych, młody, jeszcze niezużyty, mający za sobą sukces polityczny w postaci osłabienia ludowców przez wydobycie części „Wyzwolenia" — jak twierdzą wszyscy: „der kommende Mann"; inż. Eugenjusz Kwiatkowski, b. minister przemysłu i handlu, osobisty przyjaciel Prezydenta, posiadający dobrą markę w sferach gospodarczych.

Kogo z nich los wybierze? Na kogo z nich zdecyduje się Prezydent? Czy ta lista już jest wyczerpana? Bynajmniej! Pada jeszcze nazwisko ministra spraw zagranicznych p. Becka, który gotówby stanąć jako szef rządu; mówią o Władysławie Raczkiewiczu, obecnym wojewodzie krakowskim, posiadającym w obozie „sanacyjnym" dużą pozycję towarzyską.

WARSZAWIANIN

Epidemja dżumy

Pekin. (PAT). W okręgu Tao-An na zachód od Charbina zarejestrowano 78 wypadków dżumy. Epidemja dżumy szerzy się również w okręgach Fu-Ju, Szuang-Szan i Czang-Lin.

Komuniści w Chinach

Pekin. (PAT.) Cudzoziemcy, zamieszkujący południowo - zachodnie części prowincji Hunan, przygotowują się do opuszczenia swych siedzib, wobec posuwania się ku Czang-Teh oddziałów komunistycznych, które na początku tygodnia zajęły miejscowość Tseli-Szihmen.

Obrady Małej Ententy

Białogród (PAT). Dziś rano premjer Stojadinowicz dokonał otwarcia konferencji Małej Ententy. Ministrowie, biorący udział w konferencji, podejmowani byli przez regenta ks. Pawła śniadaniem w rezydencji letniej w Bohinje.

Wiedeń. (el. wł.) Jak donoszą z Bled, w ciągu czwartku przybyli tutaj wszyscy uczestnicy konferencji Małej Ententy. Przed południem jeszcze odbyło się pierwsze posiedzenie konferencji, które trwało do godziny 13. O treści rozmów narazie nic niewiadomo.

Obrady odbywają się w hotelu Belweder, gdzie mieszkają też delegacje jugosłowiańska i czeskosłowacka. Delegacja rumuńska zamieszkuje w hotelu „Coplice". W godzinach południowych trzej ministrowie czeski, rumuński i jugosłowiański byli podejmowani przez księcia regenta jugosłowiańskiego Pawła.

Bojkot doprowadza Żydów do szewskiej pasji

Co pisze o bojkocie prasa żydowska

Łódź, 29. 8. W bież tygodniu odbywa się na terenie okręgu łódzkiego bojkot gospodarczy Żydów. Że akcja antyżydowska w Łodzi prowadzona jest z dużem powodzeniem świadczy sprawozdanie żydowskiego „Głosu Porannego", który p. t. „Narodowcy hulają", „Silna kampanja bojkotu sklepów żydowskich" pisze dosłownie, co następuje:

„Przed paru dniami donosiliśmy o tem, że endecy, idąc śladem hitlerowców, prowadzą od pewnego czasu na terenie Łodzi kampanję bojkotową, skierowaną przeciwko ludności żydowskiej.

Akcja ta prowadzona jest systematycznie przed sklepami w żydowskiej dzielnicy handlowej i na targowiskach. Agitatorzy endeccy przed sklepami kolportują ulotki o treści bojkotowej, oraz rozlepiają na murach wielkie plakaty z hasłami, nawołującemi do bojkotu sklepów żydowskich. Również, zapomocą specjalnych szablonów, malują oni na domach napisy bojkotowe.

Mimo doraźnego ukarania 6 endeków przez starostwo za propagandę bojkotową, ubiegłego wtorku, t. j. w dniu targowym, kampanja przeprowadzona została z większą intensywnością.

Na ulicach Bałut i dzielnicy staromiejskiej ukazali się agitatorzy, którzy rozlepili na domach plakaty z napisem „Precz z Żydami!", „Nie kupujcie u Żydów!" i t. p.

W dzielnicy scheiblerowskiej plakaty te rozlepiono nad sklepami żydowskiemi. Zuchwałość endeków doszła do tego stopnia, że niemal przed każdym sklepem żydowskim „dyżurowało" dwóch agitatorów, którzy nie dopuszczali do zrywania antysemickich afiszów.

Na rynku scheiblerowskim rozpowszechniano wśród kupujących chrześcijan ulotki, w których kupujący u Żydów piętnowani zostali, jako „zdrajcy narodowi".

W kilku wypadkach przyczepiono do pleców chrześcijan, którzy czynili zakupy u Żydów zielone kartki z napisem „Ten Polak kupował u Żyda".

Zaniepokojeni kupcy wezwali policję. Na miejsce przybył komisarz 8 komisarjatu z kilku policjantami, którzy zamalowali chuligańskie napisy.

Przy ul. Dobrej nr. 3 endecy wylepili nad sklepem szewca żydowskiego Grinszpana, plakat z napisem „Nie kupujcie u Żydów". Gdy Grinszpan usiłował usunąć plakat, został ciężko poturbowany przez endeków. Pobity został także brat Grinszpana.

To samo miało miejsce przed sklepem przy ul. Dobrej nr. 10 i w wielu innych miejscach. Policja wszędzie interwenjowała".

Powiedzmy, że o tych pobiciach Żydów, to trochę przejaskrawiono. Reszta odpowiada prawdzie, z czego możemy się tylko cieszyć.

Ojciec św. przeciwko wojnie

Przemówienie Papieża na audjencji uczestniczek międzynarodowego kongresu katolickich sióstr miłosierdzia

Castel Gandolfo. (Tel wł.). — Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji uczestniczki międzynarodowego kongresu katolickich sióstr miłosierdzia, do których wygłosił dłuższe przemówienie. Papież wystąpił m in. przeciwko prądom pogańskim. Dłuższy ustęp mowy poświęcił Ojciec św. wojnie, wzywając siostry miłosierdzia, aby modliły się o uniknięcie pożogi wojennej.



Obchód wielkiego święta Sumijoshi w Japonji.
Główny ceremonjał odbywa się na wodzie, przy której to okazji następuje oczyszczenie zabytkowej skrzyni, poświęconej czczonemu przez Japończyków bogu.

Zaprzeczenie Japonji

Wyczekujące stanowisko rządu japońskiego — Tokio nie dostarcza broni do Abisynji

Tokjo. (PAT.) Agencja Rengo donosi: Przedstawiciel min. spraw zagr. kategorycznie dementuje pewne informacje prasy zagranicznej, stwierdzające, iż stanowisko Japonji wobec konfliktu włosko-abisyńskiego nie uległo żadnej zmianie. Stanowisko to jest w dalszym ciągu wyczekujące. Przedstawiciel japońskiego min. spraw zagr. dodał, iż Japonja nigdy nie prowadziła „targów" z Rzymem, by zapewnić sobie poparcie Włoch w sprawie morskich żądań japońskich wzamian za jej stanowisko w zatargu abisyńskim. Przedstawiciel ministerstwa oświadczył, iż Japonja nigdy nie dostarczała i nie dostarcza broni i amunicji do Addis-Abeby.

Kolonje dla Niemców?

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail" ogłasza artykuł, aprobujący żądania kolonij przez Niemcy. (w)

Odsłonięcie pomnika wielkiej rodaczki

Warszawa. (Tel. wł.) Odsłonięcie pomnika Marji Curie-Skłodowskiej w pobliżu Instytutu Radowego przy ul. Wawelskiej nastąpi 5 września. (w)

Nowy poseł Jugosławji

Warszawa. (Tel. wł.) Posłem jugosłowiańskim w Warszawie został mianowany dr. Grisogono, dotychczasowy poseł jugosłowiański w Pradze. (w)

Greiser w Gdyni

Gdynia. (Tel. wł.) W środę odwiedził Gdynię w charakterze prywatnym prezydent senatu gdańskiego p. Greiser. Przyjazd p. Greisera do Gdyni był związany z przyjazdem gości z Monachjum, którym p. Greiser zamierza pokazać port polski.

Zboże drożeje

Warszawa. (Tel. wł.) Na rynkach krajowych notowana jest dalsza zwyżka cen zboża. Pszenica przekroczyła cyfrę 18 zł, a żyto cenę 12,50 za 100 kg. Tylko w odległych miejscowościach, pozbawionych środków komunikacyjnych, płacą za pszenicę 15 zł, a za żyto około 11 zł.

Zwyżka cen zboża przypisywana jest powściągliwością rolników, którzy unikają zbytniej podaży ziarna, ograniczając sprzedaż do nieodzownej konieczności. (w.)

Żądania Japończyków

Tien-Tsin. (PAT.) W następstwie napadu na express Mugden—Pekin władze japońskie wysunęły do administracji chińskiej następujące żądania:

1) aresztowanie i ukaranie winnych, 2) wyjaśnienie, dlaczego bezpieczeństwo pociągu nie było należycie zapewnione, 3) zapewnienie należytej ochrony pociągów i linji kolejowych, 4) odszkodowanie dla rodzin zabitych i rannych, 5) odebranie łupów, zagarniętych przez bandytów, lub wpłacenie 35.000 dolarów chińskich celem odszkodowania dla okradzionych pasażerów.

Oszustwo żydowskie

Warszawa. (Tel. wł.) Przy ul. Twardej 23 mieścił się duży skład obuwia „Eska", należący do małżonków Blatów. W początkach sierpnia właściciele składu poczynili wielkie zakupy surowca, wystawili weksle na kilkadziesiąt tysięcy złotych i zarządzili remont swego sklepu. Gdy rzemieślnicy przybyli do ich mieszkania, powiedziano im, że Blatowie wyjechali do Palestyny. Zaalarmowani wierzyciele złożyli skargę do prokuratora. Za zbiegami wysłano listy gończe, a wczoraj Blatowie zostali aresztowani w Palestynie i oddani w ręce kapitana statku „Polonia" celem odwiezienia ich do Warszawy. (w)

Śmiertelny wypadek Polaka

Bruksela (PAT) Autobus, wiozący delegację emigracji polskiej na kongres Młodzieży Katolickiej w Brukseli uległ wypadkowi. Jeden z wychodźców, nazwiskiem Józef Pawlak, wyskakując z autobusu wpadł na stojący obok samochód i uległ ciężkim obrażeniom. Pawlak zmarł przed przybyciem pogotowia. Był on jednym z wybitniejszych polskich działaczy emigracyjnych w Belgji.

O politykę gospodarczą Rzeszy

Berlin. (Tel. wł.). Komisja dla polityki gospodarczej partji narodowosocjalistycznej w Halle obradowała już od kilku dni. Obrady komisji gospodarczej zakończyły się zgromadzeniem, na którem wygłoszono szereg przemówień. Dyrektor Gold Disconto Bank — Brickmann oświadczył m. in., że żaden naród nie może choćby na czas przejściowy wycofać się z rynku międzynarodowego i dlatego Niemcy muszą w obecnych warunkach sprzedawać zagranicy conajmniej tyle, ile dla utrzymania własnego gospodarstwa zmuszeni są od zagranicy kupować".

Na gorącym uczynku

Z łaski „sanacji“ kandydat na posła w okręgu Łask—Sieradz, uciekinier z szeregów Stronnictwa Ludowego, p. Henryk Wyrzykowski, rozrzuca wydrukowane mu w Warszawie ulotki do „obywateli - chłopów“, w których stara się uzasadnić swoją pogoń do... koryta. Ulotka zawiera tyle kapitalnych bzdur, że właściwie ośmiesza tylko autora i polemizować z nią nie warto. P. Wyrzykowski miast przekonać swoich niedoszłych wyborców o ideowych pobudkach, które rzekomo kierowały nim w momencie, gdy zdradził Ludowców, rozproszył resztki wątpliwości ludzi „dobrej wiary“ i pokazał siebie bez osłonek. Ale to są sprawy, które nas bliżej nie interesują.

W „manifeście“ p. Wyrzykowskiego jest jednak i takie zdanie:

„Endecy (narodowcy) znacznie mądrzej się urządzili. Ogłosili, że nie biorą udziału w wyborach, a wystarczy przeczytać listy kandydatów na posłów, których wybrano w zgromadzeniach okręgowych, żeby zobaczyć, iż co drugi, to zamaskowany endek.“

Hm, hm. Czują siłę Obozu Narodowego, skoro wszędzie węszą ukrytych endeków. Nawet tam gdzie ich niema.

* * *

Przykra historja przydarzyła się konserwatywnemu „Czasowi“. Pozwolił sobie na uszczypliwą uwagę o „porankach artystycznych“, które urządza w Warszawie p. Stpiczyński z „Kurjera Porannego“ jako kandydat na posła. P. Stpiczyński bardzo się o to pogniewał i wugi „Czasu“ potraktował jako — bojkotowanie wyborów.

„Co w tej kampanijce (tj. zwolenników bojkotu) — pyta p. Stpiczyński — robi „Czas“? Czy i on „bojkotuje“? Czy też może, powodowany potrzebą służenia komuś, a niezupełnie pod tym względem zaspokojony, radby wynająć część swej energji endecji? Tak, z amatorstwa, czy na wszelki wypadek? Jakżeż to się w głowach szanownych odmłodzonych układa: tam służby, a tu po wynagrodzenie? Tam serce, a tu korytko? Czy może to prośba, byśmy się zajęli bliżej tem korytkiem?“

Sukurs „Czasu“ dla endecji jest walorem urojonym w walucie politycznej, dla nas głęboko obojętnym. Lecz w grę wchodzi jeszcze walor moralny, który się wiąże z pojęciem obozu (tj. BB.). Jeśli ten panowie z „Czasu“ uważają za zdewaluowany, chętnie wyciągniemy konsekwencje z nowej sytuacji“.

* * *

„Goniec Warszawski“ zachęca „Kurjer Poranny“ do dania bliższych wyjaśnień.

„Z jakiego to korytka — pyta — korzystają konserwatyści i od kogo czerpią wynagrodzenie, o którem wspomina „Kurjer Poranny“. Śmielej, śmielej! I opinja publiczna chciałaby się dowiedzieć, do jakiego korytka dopuszczono konserwatystów. Może wtedy „Czas“ w odwet „Kurjerowi Porannemu“ napisze o innych korytkach. A warto, żeby te korytka stały się przedmiotem dyskusji publicznej. Może wtedy dowiemy się także, kto sypie ziarno do tych korytek.“

Nie bardzo to musi być przyjemnie dla konserwatystów znaleźć się pod gradem takich pytań i takich — twierdzeń, czy też nawet oskarżeń. A jednak trwają na ostrzeliwanej reducie. Wśród gradu kul i świstu pękających bomb! Czegóż się to bowiem nie robi dla — — — idei!

Urzędnicy u premjera

Warszawa. (Tel. wł.) Oczekiwana od dłuższego czasu audjencja przedstawicieli stowarzyszeń urzędników państwowych u prezesa rady ministrów ma nastąpić w nadchodzącą sobotę, kiedy będzie wyjaśniona sprawa awansów oraz zagadnień uposażeniowych. (w.)

Zakazane czasopisma

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo poczt wciągnęło na listę czasopism, których przywóz do Polski jest wzbroniony, szereg wydawnictw emigracji niemieckiej. Zostały zakazane czasopisma: „Der Kämpfer“ z Zurychu, oraz rozmaite broszury, wydane w Karlowych Varach, m. in. takie, które dotyczą obozów koncentracyjnych.

Sprawa Żyrardowa

Warszawa. (Tel. wł.) W połowie przyszłego miesiąca przyjadą do Warszawy dwaj akcjonarjusze zakładów żyradowskich Vermaers i Caen, którzy po złożeniu wysokich kaucyj otrzymali zezwolenie na wyjazd do Francji.

Obecnie na żądanie władz śledczych obaj oskarżeni w głośnej sprawie nadużyć więkzości akcjonarjuszów na rzecz akcjonarjuszów polskich wracają do Warszawy i będą im przedstawione akta śledcze. (w)

Niemcy głosują na kandydatów B. B.

Uchwała zarządu „Deutsche Vereinigung“

Poznań, 29 sierpnia

Donosiliśmy już, że zarząd Zjednoczenia Niemieckiego („Deutsche Vereinigung“) uchwalił wezwać swych członków do wzięcia udziału w wyborach do Sejmu.

Obecnie główny organ Zjednoczenia Niemieckiego w Polsce „Deutsche Rundschau“, wychodzący w Bydgoszczy, donosi że zarząd Zjednoczenia Niemieckiego, postanowił wobec braku własnego kandydata do ciał ustawodawczych brać mimo to udział w wyborach i wezwał Niemców do rzucenia głosów na rzecz kandydatów z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Zarząd Zjednoczenia Niemieckiego w związku z tem wyjaśnia, że uchwała ta zapadła po przeprowadzeniu ponownych rozmów przedstawicieli Zjednoczenia Niemieckiego z przedstawicielami rządu centralnego w Warszawie.

Szeregi narodowe w częstochowskiem

Wspaniałe zebranie S. N. w grodzie Jasnogórskim — Poświęcenie propoorca w Miedźnie

Częstochowa, 29. 8. Odbyło się tu w lokalu własnym przy Alei Wolności wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego. Na zebranie to przybyli liczni członkowie i sympatycy S. N., wypełniając po brzegi 3 sale lokalu, przyległy korytarz i część dziedzińca. Dłuższe przemówienie przedwyborcze, przyjmowane entuzjastycznemi oklaskami, wygłosił b. poseł narodowy p. Wierczak. Po przemówieniu posła Wierczaka część starszych opuściła zebranie poczem przemówienie na temat ruchu narodowego, a skierowane do Młodych S. N. wygłosił jeden z działaczy narodowych, student z Warszawy. Zebranie zakończono odprawą Młodych i odśpiewaniem hymnu narodowego.

Tegoż dnia w niedzielę 25-go bm. odbyła się w pobliskiem Miedźnie piękna uroczystość wręczenia proporca tamtejszej placówce S. N. Liczni zebrani z Miedźna i okolic członkowie S. N., poprzedzani przez poczet proporcowy, udali się do miejscowego kościoła na sumę. Po nabożeństwie na podwórzu posesji jednego z członków S. N. odbyło się wielkie zebranie narodowe, uświetnione dwoma niecodziennemi uroczystościami wręczenia proporca i dekorowania Młodych.

Pierwsze przemówienie okolicznościowe wygłosił kierownik placówki S. N. w Kłobucki p. Meyer, poczem kierownik powiatowy dokonał uroczystego wręczenia proporca.

Po wręczeniu proporca odbyło się zebranie przedwyborcze; przemawiali kierownik powiatowy i kierownik miejscowej placówki S. N. Na zakończenie zebrania nastąpił niezwykle uroczysty i podniosły moment dekorowania blisko 100 Młodych S. N. z Miedźna i pobliskich wsi. Dekoracji dokonał kierownik powiatowy z Częstochowy. Do nowodekorowanych w gorących słowach zachęty walki pod sztandarem narodowym przemówił p. Zygmunt Nowicki.

Zbiorowym odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono uroczyste zebranie w Miedźnie. Po zebraniu aresztowano kierownika placówki p. Zygmunta Nowickiego.

Aresztowanie narodowca w Chełmży

Z Chełmży na Pomorzu donoszą:

We wtorek o godz. 16 policja w Chełmży aresztowała korespondenta „Słowa Pomorskiego“ p. Feliksa Szulca, który jest bardzo czynnym członkiem Stron. Narodowego i radnym miejskim.

Narazie osadzono go w areszcie policyjnym w Chełmży do dyspozycji prokuratora przy sądzie okręgowym w Toruniu. (z)

Zebranie komitetu wykonawczego Str. Ludowego

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego, na którem stwierdzono, że odejście kilkunastu posłów ze Stronnictwa Ludowego nie wywołało zamierzonego zamętu w jego szeregach, ani też nie osłabiło opozycyjnej postawy chłopów, przeciwnie wywołało w masach ludowych głęboki i żywiołowy odruch przeciwko zakusom rozłamowym.

W konsekwencji postanowiono powołać do życia dwie komisje: statutową w celu reorganizacji samego stronnictwa i ideowo-programową w celu opracowania odpowiedniego nowego programu stronnictwa. (w.)

Tragiczna wycieczka łodzią

Warszawa (Tel. wł.) We wsi Lichta pow. Radzyn podczas przejażdżki łódką utopiły się 17-letnia Niewęgłowska i 16-letnia Biernacka. Wypadek nastąpił wskutek żartów niejakiego Kota, który rozbujał łódkę, tak, że nabrała się do niej woda i wszyscy wpadli do rzeki. Kot zdołał się wyratować, został on aresztowany. (w)

Wieś w płomieniach

Kalisz, 29. 8. We wsi Niniew gm. Chocz w dniu 27 bm. o godz. 7.45 wybuchł pożar.

Straszliwy żywioł z wielką szybkością przerzucał się na sąsiednie zabudowania. W krótkim czasie spłonęło 5 obór i chlewów, 4 domy mieszkalne, 4 stodoły napełnione zbożem, oraz remiza straży pożarnej.

Dochodzenie policyjne wykazało, że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia z papierosa. — Straty wynoszą przeszło 15.000 złotych.

Wóz ze zbożem wpadł do wąwozu

Płock, 29. 8. W północno-zachodniej części peryferyj m. Płocka za rogatkami dobrzyńskiemi, w parowie jechał drogą o dużym spadku wóz dwukonny, załadowany zbożem.

Wycieńczone konie, aby wytchnąć, na chwilę stanęły. Wóz nagle całym ciężarem zaczął się staczać wdół, a konie nie miały dość sił, aby go wstrzymać.

Coraz szybciej staczający się wóz złamał dwa przydrożne słupy i wpadł do głębokiego wąwozu, gdzie wóz rozbity został w kawałki, jeden koń zabity, a drugi strasznie pokaleczony. — Woźnica, idący obok wozu, ocalał.

„Kiełbasa przedwyborcza“ w Łodzi

Najżywotniejsze sprawy schowano pod sukno

Łódź, 27 sierpnia

Bawił w Łodzi w tych dniach dyrektor Funduszu Pracy, p. Dolanowski. Zwiedził prowadzone przez zarząd miejski roboty publiczne w różnych punktach miasta, rozmawiał z robotnikami i przyrzekł uwzględnić żądania, wysuwane wprawdzie przez robotników, ale podsunięte im przez magistrat. W myśl tych żądań Łódź otrzyma m. i. coś około 150 tysięcy złotych na dokończenie budowy drogi łagiewnickiej.

Była to wizyta przedwyborcza. Po wyborach wszystko nadal będzie po staremu. Być może, że miasto otrzyma rzeczywiście tych 150.000 złotych na drogę do Łagiewnik, ale dygnitarze warszawscy znowu zapomną o Łodzi i nawet osoba prezydenta Głazka nie zdoła w „sferach miarodajnych“ około-rządzących podtrzymać tego zainteresowania dla Łodzi, jakie tak nagle wybuchło w przededniu wyborów do Sejmu i Senatu. Chodziło bowiem nie o rzeczywistą pomoc dla ludności robotniczej i dla miasta robotniczego, lecz o poparcie agitacji za wyborami.

Trzeba jednak powiedzieć, że **„kiełbasa wyborcza“**, przysłana z Warszawy dla Łodzi, przedstawia się bardzo mizernie. Można już było wystąpić z czemś lepszem. Droga do Łagiewnik to wprawdzie rzecz dobra, ale dla ludności Łodzi zbyt wielkiego znaczenia nie posiada. Ma ona znaczenie w pierwszym rzędzie jako ozdobnik państwowej **sieci komunikacyjnej**, gdyż budowa jej umożliwi uregulowanie komunikacji z Warszawą, co właściwie dawno już powinno było być zrobione. Niemniej droga, a **poza tem jest** to piękna rzecz dla tych, którzy będą robili interesy na parcelacji terenów łagiewnickich. Nie trzeba dodawać, że w interesie tym tkwi już kilku synów Izraela.

Ludność robotnicza Łodzi spodziewała się, że po przysłaniu z Warszawy komisarycznego prezydenta dla Łodzi spełnione będą ważniejsze jej postulaty. Spodziewano się przedewszystkiem, że przeprowadzona zostanie **obniżka taryfy tramwajowej**. Sprawę tę ruszył z miejsca najprzód „Orędownik“, a później większość narodowa w radzie miejskiej. Po rozwiązaniu rady kwestja ta utkwiła gdzieś pod suknem magistrackiem i to tak głęboko, że nie natrafiono na nią nawet przy gorliwem poszukiwaniu „argumentów wyborczych“. Szerokie rzesze ludności ubogiej Łodzi nie zapomniały jednak o nie i subwencjach na budowę drogi łagiewnickiej ani innemi obietnicami p. Dolanowskiego wyparują ich od tej sprawy odwrócić się nie dadzą.

P. pułkownikowi Głazkowi wytłumaczono podobno, że finanse miasta nie pozwalają na przeprowadzenie obniżki taryfy tramwajowej, gdyż miasto pobiera podatek od biletów tramwajowych, uzależniony od ich ceny, oraz ma znaczny udział w kapitale przedsiębiorstwa tramwajowego, skutkiem czego partycypuje w zyskach tego przedsiębiorstwa. P. prezydent widocznie uznał te argumenty za słuszne i sprawa biletów tramwajowych została pogrzebana. Tem bardziej, że przywrócenie subsydjów dla szkół i instytucyj żydowskich zwiększyło wydatki kasy miejskiej. Szerokie warstwy ludności łódzkiej, zmuszone **jeździć tramwajami do pracy (z pracy nikt już dzisiaj tramwajem nie jeździ)**, muszą **tem** samem w cenie biletu tramwajowego opłacać podatek **na subwencje dla żydowskich instytucyj**. Jest to smutna prawda, wywołująca rozgoryczenie w masach ludności ubogiej. Podarki przedwyborcze, przywiezione przez p. Dolanowskiego, nie zmniejszą tego rozgoryczenia.

Druga sprawa, która niweczy **efekt** „kiełbasy wyborczej“, ofiarowanej przez Fundusz Pracy, to **sprawa ceny prądu elektrycznego**. Władze państwowe mają możność wywarcia nacisku na elektrownię łódzką, aby skłonić ją do obniżki taryfy na światło. Przyszłoby im to tem łatwiej, gdyby zarząd miejski wystąpił z takiem żądaniem. Jak wiadomo, elektrownia łódzka od dłuższego czasu zabiega o szereg nowych koncesyj elektryfikacyjnych na prowincji. Niektóre z tych koncesyj zostały jej już udzielone. Niestety, nie skorzystano z tego, aby biednej ludności łódzkiej dać nieco tańsze światło i aby zmniejszyć ilość złota, wywożonego corocznie przez elektrownię łódzką zagranicę.

Przytoczyliśmy tutaj tylko dwa z najważniejszych postulatów szerokich warstw ludności łódzkiej. Jak widzimy, niema najmniejszej nadziei na to, by zostały one uwzględnione i spełnione przez władze państwowe i zarząd miejski. Jakże wobec tego wierzyć w rzeczywistą dobrą wolę tych czynników w stosunku do Łodzi?

Wizyta przedwyborcza p. Dolanowskiego i przywiezione przez niego „dary“ wiary takiej wzbudzić **nie potrafią**.

Sierpień
30
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Feliksa m.
Sobota: Rajmunda w.
Kalendarz słowiański
Piątek: Szczęsnego św.
Sobota: Świętosława.
Słońca: wschód 4,58. zachód 18,47.
Długość dnia 13 g 49 min.
Księżyca: wschód 6,33; zachód 18,42.
Faza: 1 dzień po nowiu.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesantów
od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Dancerowej, Zgierska 57. Groszkowskiego, 11 Listopada 15. S-ców Gorfeina, Piłsudskiego 54 (żydowska). Chądzyńskiej, Piotrkowska 165. Rembielińskiego, Andrzeja 28. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

Pogotowie: Tel. 102-90.

Straż ogniowa: Tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski Letni (Piotrkowska 94) 9 w.: „Król włamywaczy".

Cyrk „Sport-Palace" (Narutowicza 61). Dalszy ciąg turnieju walk francuskich, pocz. o godzinie 8,45.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Symfonja serc".
Bratnia Strzecha — „Adjutant Jego Wysokości".
Grand Kino — „Roześmiane oczy".
Mimoza — „Uciekinierzy".
Corso — „Pojedynek ze śmiercią".
Capitol — „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".
Mewa — „Kleopatra".
Miraż — „Turbina 50.000".
Ludowy — „Ulica".
Oświatowy — „Miasto pod terorem".
Przedwiośnie — „Marzące usta".
Palace — „Ostatnia miłość".
Rakieta — „Nadja".
Stylowy — „Teraz i zawsze".
Zachęta — „Człowiek bez twarzy".

KOMUNIKATY

ROBOTNIK - NARODOWIEC, LICZĄCY LAT 22 POSZUKUJE JAKIEJKOLWIEK PRACY.

NOTUJEMY

Otwarcie sali Malinowej przy „Grand-Hotelu". Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostaje otwartą po krótkiej przerwie sala Malinowa. Zarząd wykorzystał przerwę na odnowienie sali, mając na względzie utrzymanie jej na wysokim poziomie europejskim. Sala Malinowa po gruntownym remoncie będzie niewątpliwie jedynym lokalem w Łodzi, który dorównuje swym wykwintnym wyglądem i urządzeniem, wykwintnym tego rodzaju lokalom w Europie. Wprowadzenie inowacji przyczyniło się do estetycznego i miłego wyglądu. Pierwszorzędne zespoły muzyczne krajowe i zagraniczne oraz atrakcje artystyczne będą stały na najwyższym poziomie. Wiadomości, które uzyskaliśmy, dają rękojmię, iż „Sala Malinowa" cieszyć się będzie nieustającą od dziesiątków lat frekwencją najlepszej publiczności naszego miasta.

1 500 000 zł premji. Jak swego czasu donosiliśmy pierwsza polska wykończarnia i farbiarnia jedwabiu w Rudzie Pabjanickiej padła pastwą wielkiego pożaru. Jedno z pism łódzkich donosi z Warszawy, że jeszcze w b. m. wypłacona będzie wspomnianej firmie jedna z największych premji ubezpieczeniowych w ostatnich latach za straty wyrządzone przez pożar.

Trzecia stacja przeciwweneryczna. W sobotę, 31. b. m., o godz. 20 przy ul. Suwalskiej 1 nastąpi uroczyste otwarcie III-ej stacji przeciwwenerycznej, zorganizowanej przez Polski Czerwony Krzyż. Stacja wspomniana czynna będzie codziennie od godz. 20 do 5 rano. Czego nie dorobi Ubezpieczalnia, muszą uzupełnić instytucje społeczne.

Ze szkoły rysunku, malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego. Kierownictwo zawiadamia, że z dniem 1 września r. b. rozpoczynają się wykłady w szkole plastycznej. Zapisy uczniów i uczenic przyjmuje kancelarja szkoły codziennie oprócz niedziel i świąt od godziny 4 po poł. do 7. Szkoła mieści się w lokalu przy pracowni art. mal. Wacława Dobrowolskiego, ul. Wólczańska 35.

Skwer dla Bałut i ogródek Jordanowski. — Wydział plantacyj miejskich obecnie już przystąpił do prac wstępnych nad urządzeniem skweru ogródka w dzielnicy bałuckiej przy zbiegu ulic Marysińskiej i Brzezińskiej naprzeciw miejskiego zakładu hodowli roślin oraz szkoły powszechnej. Prace w pełni rozpoczną się z dniem 1 września rb. Poza skwerem urządzony zostanie ogródek jordanowski z placem zabaw dla dzieci. (k)

— Równocześnie Zarząd m. Łodzi postanowił w dzielnicy bałuckiej urządzić zakład kąpielowy, przeznaczony specjalnie dla północnej dzielnicy miasta, a więc Bałut, Radogoszcza, Zubardza. Urządzeniem zakładu kąpielowego zajmie się wydział zdrowotności publicznej, wespół z wydziałem gospodarczym i budowlanym.

KRONIKA POLICYJNA

Nowy artykuł przemytniczy. Ostatnio w handlu na terenie Łodzi zaobserwowano nielegalną podaż kart do gry, sprowadzonych z zagranicy. Karty do gry, wyrobu krajowego, ze względu na wysokie opłaty skarbowe, są stosunkowo dość drogie, gdy natomiast zagraniczne, w szczególności zaś niemieckie karty do gry nabyć można za cenę 1/3 wartości najniższego gatunku kart krajowych. Zarządzono obserwacje, by przeciwdziałać nowemu przemytnictwu. Co najbardziej jest charakterystycznem, to fakt, że jak stwierdzono, pokątnym handlem kartami przemycanemi zajmują się przeważnie Żydzi, choć powszechnie żydowstwo głosi bojkot handlu niemieckiego. (k)

Niezwłocznie wytrzeźwiał. Fatalny wypadek zdarzył się Michałowi Juszczakowi zamieszkałemu przy ul. Okopowej 31. Juszczak przybył wieczorem do domu w stanie kompletnie pijanym i awanturując się w mieszkaniu usiadł na powierzchni żelaznej rozpalonego do czerwoności pieca kuchennego. „Odpoczynek" ten zakończył się fatalnie, albowiem Juszczak doznał ciężkich poparzeń pośladka, nóg i narządów płciowych, przyczem spaliło się na nim ubranie. Poparzonego, który niezwłocznie pod wpływem bólu i strachu wytrzeźwiał, po nałożeniu opatrunku, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. (k)

Domy walą się!!!

Ile jest w Łodzi walących się ścian? — Nowa ewakuacja

Łódź, 29. 8. Ostatnia straszna katastrofa w Warszawie zwróciła baczniejszą uwagę społeczeństwa i władz na niebezpieczeństwo grożące mieszkańcom starych, walących się ruder także w innych miastach.

Pod tym względem Łódź należy niewątpliwie do najbardziej zaniedbanych miast — domy tu budowano w swoim czasie tandetnie, typowe czynszowe kamienice obliczone na największy zysk, a zatem nietrwałe. Podczas, gdy w Krakowie, Warszawie czy Poznaniu kamienice, liczące po paręset lat nie należą do rzadkości, tu dom stuletni zazwyczaj jest tak już zmurszały, że i remont niewiele może pomóc, a cóż dopiero mówić o domach, których od dłuższego czasu wcale nie remontowano.

Obecnie komisja budowlana w Łodzi lustruje domy skrupulatniej i w rezultacie po ewakuacji kamienicy przy ul. Solnej 11, przyszła kolej na następną ruderę. Zarządzono mianowicie częściową ewakuację kilkupiętrowej kamienicy przy ul. Napiórkowskiego 18. Właściciel jej będzie musiał przeprowadzić kompletny remont, w przeciwnym bowiem razie dom grozi zawaleniu się.

Należy przypuszczać, że na liczbie dwóch nie ograniczy się komisja i jeszcze wiele chwiejących się, zarysowanych ruder ulegnie ewakuacji i bądź rozbiórce, bądź będzie całkowicie remontowana.

Ta bezsprzecznie konieczna i pożyteczna akcja ma jednak i swą przykrą, jeżeli nie wręcz tragiczną stronę. Mieszkańcami takich domów jest zazwyczaj ludność pozbawiona pracy i środków do życia — komorne zaś tam wynosi tak mało, że choć z narażeniem życia, muszą tam mieszkać owi, naprawdę straceńcy, to jednak obecnie wysiedlani nie tak łatwo znajdą odpowiednie w cenie mieszkania. Opieka społeczna wypłaca wprawdzie po kilkadziesiąt złotych na ten cel eksmitowanym rodzinom, lecz to na dłuższą metę nie rozwiązuje sprawy.

Dlaczego rzeźnicy płacą 10 gr od uboju?

Łódź, 27. 8. W tych dniach odbyło się w lokalu własnym przy ul. Kopernika 46, ogólne nadzwyczajne zgromadzenie rzeźników, zwołane przez komisarza Brauna, na którem poruszano szereg ważnych kwestyj, dotyczących rozwoju rzemiosła rzeźnickiego.

Po zagajeniu i odczytaniu protokółu z poprzedniego zgromadzenia przystąpiono odrazu do sprawy 10-groszowych opłat od ubitych sztuk, niesłusznie pobieranych dotąd przez Bank Przemysłu Mięsnego zamiast Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego.

W sprawie tej zabrał głos p. komisarz, który oświadczył, że wystosował list do Banku Przemysłu Mięsnego, iż z dniem 1 lipca r. b. opłaty 10-groszowe pobierać będzie Cech Rzeźników. Na list ten otrzymał z Banku Mięsnego odpowiedź, że Cech Rzeźników zawarł umowę z Bankiem Przem. Mięsnego, na podstawie której opłaty 10-groszowe pobierać będzie Bank do dnia 31 grudnia 1935 r. Po wyjaśnieniu komisarza na sali powstało niezadowolenie. Rzeźnicy poczęli się domagać wyjaśnienia, kto upoważnił Bank do potrącania opłat 10-groszowych. Postanowiono sprawdzić protokóły z roku 1935 i stwierdzić, czy ta uchwała zapadła. Niestety, takiej uchwały nie było. Wynikałoby z tego, że pp. Urbański i Ogłaza bez wiedzy ogółu rzeźników zawarli taką umowę z Bankiem Przemysłu Mięsnego.

Wobec takiego stanu rzeczy zgromadzeni rzeźnicy ostro zaprotestowali przeciwko pp. Urbańskiemu i Ogłazie, domagając się pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Następnie omawiana była sprawa giełdy mięsnej, do której wybrano 3 delegatów.

Zkolei przystąpiono do sprawy zrównoważenia budżetu na rok 1935. W rezultacie uchwalono budżet, który zamyka się w sumie 29,300 zł. W wolnych wnioskach zabrał głos p. Szlaps, który omówił straty rzeźników, wynikłe z dostawy chorych zwierząt i mięsa nienadającego się do spożycia i rzucił myśl, by przed takiemi ewentualnościami się ubezpieczyć przez specjalną instytucję ubezpieczeniową, zainicjowaną przez rzeźników. Wniosek ten został poddany pod głosowanie, lecz nie został definitywnie przyjęty, z racji pewnych nieformalności.

Na tem zebranie zakończono.

Dwa napady na pociąg

Zima nadchodzi — węglokrady rozpoczęli „pracę"

Łódź, 29. 8. Na odcinku między Gorzkowicami i Koluszkami na pociąg towarowy nr. 182 napadło kilku złodziejów kolejowych, którzy wskoczyli na pociąg na zakręcie w chwili, gdy zwolnił biegu i poczęli zrzucać węgiel.

Straż kolejowa oddała kilka strzałów na postrach, a gdy to nie poskutkowało, rozpoczęto ostrzeliwać węglokradów, zpośród których jeden został ranny. Rannym, którego zatrzymano, okazał się 26-letni Marjan Mysiak. — Umieszczono go w szpitalu pod strażą.

Na linji Koluszki-Łódź, pod stacją Moszczenica, na pociąg węglowy nr. 268 napadła szajka węglokradów, którzy wskoczyli na wagony i zrzucali węgiel. Straż kolejowa ostrzeliwała napastników, przyczem jeden z węglokradów został ranny, jednak pozostali unieśli go.

Za zbiegłymi napastnikami wdrożono poszukiwania. (k.)

KRONIKA WYPADKÓW

Samobójstwo bezdomnej. Na ulicy Nowe Sady 13 przechodnie znaleźli rano leżącą w stanie nieprzytomnym jakąś kobietę. Dochodzenie ustaliło, iż jest to Franciszka Kwaśniewska bez stałego miejsca zamieszkania. Zatruła się ona w celach samobójczych nieznanym płynem. Desperatkę przewieziono w stanie groźnym do szpitala. Powodem samobójstwa był brak środków do życia.

KRONIKA SĄDOWA

Lekka kara. Sąd okręgowy rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Wacława Piątkowskiego, zamieszkałego w Zgierzu, właściciela nieruchomości i przedsiębiorstwa handlowego, oskarżonego o dopuszczanie się czynów nierządnych wobec osób nieletnich. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Przewodniczył sędzia Merson, oskarżał prokurator Dreszer, bronił adw. Brzeziński. Sąd skazał Piątkowskiego za każde z przestępstw po roku więzienia, a łącznie na 1 rok i 6 miesięcy.

KRONIKA GOSPODARCZA

Łódź będzie eksportowała do Afryki. W dniu 27. b. m. Konsul Generalny R. P. w Marsylji p. Witold Obrębski odbył w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi szereg konferencyj z przedstawicielami firm łódzkich, utrzymujących lub zamierzających nawiązać stosunki handlowe z afrykańskiemi posiadłościami francuskiemi. W odniesieniu do rynku marokańskiego stwierdzono, że od czasu pobytu w Marokku w 1932 r. polskiej misji gospodarczej wymiana handlowa tego kraju z Polską zwiększa się z roku na rok, zarówno w dziale eksportu jak i importu. Zainteresowanie przemysłu łódzkiego rynkiem tym przejawia się nadto w zamiarze wprowadzenia nań nowych artykułów. Istniejące natomiast możliwości wywozowe do Algieru i Tunisu przemysł łódzki będzie mógł odpowiednio wyzyskać dopiero po zmodyfikowaniu odnośnych przepisów kontyngentowo - celnych, co będzie mogło nastąpić po zawarciu układu handlowego z Francją. O chęci rozszerzenia przez firmy łódzkie zasięgu wywozu na dalsze rynki kolonjalne świadczy ich uwaga, skierowana obecnie na wyzyskanie istniejących możliwości wywozowych do Afryki Zachodniej, Ekwatorjalnej i na Madagaskar. Pobyt p. Konsula Obrębskiego w Łodzi przyczynił się do wyjaśnienia szeregu aktualnych kwestyj, dotyczących eksportu łódzkiego na afrykańskie rynki kolonjalne, których chłonność towarowa wyraża się w imporcie rocznym wartości około półtora miljarda fr. fr.

Na froncie pracy. W przędzalniach zarobkowych w Ozorkowie, między innemi w fabrykach Breslera, oraz Rosińskiego wybuchł zatarg z tej racji, że właściciele firm odmówili udzielenia robotnikom ustawowego urlopu oraz uregulowania zapłaty za niewykorzystany urlop. W dniu wczorajszym wybuchł strajk w fabryce firmy „Bracia Bukiet" przy ul. 6 Sierpnia 58. Dwustu robotników okupowało nadto sale fabryczne, oświadczając, że nie ustąpią, do czasu uwzględnienia ich postulatów. Zatarg powstał na tle niehonorowania przez firmę umowy zbiorowej.

Nowa szkoła. Na początku roku szkolnego 1934/35, jak to podawaliśmy, na Chojnach miał miejsce skandal, albowiem zabrakło dla blisko 500 dzieci miejsca w szkołach, z powodu szczupłości pomieszczeń szkolnych. Doszło do tego, że starostwo wydało nakaz, by w ciągu dwóch tygodni odnośne lokale szkolne były dostarczone i dopiero w ten doraźny sposób zaradzono katastrofie, która mogłaby spowodować załamanie się przymusu szkolnego. W roku bież. nauczony doświadczeniem zarząd gminny w Chojnach postarał się dostarczyć odpowiednich lokali dla szkół. Z dniem 1 września rb. przy ul. Królewskiej 15 zostanie oddany do użytku parter w nowym gmachu szkolnym. Wykończonych zostało narazie 5 klas wykładowych, sala rekreacyjna i pomieszczenia na kancelarje szkolne. Całkowite wykończenie gmachu dla 7-klasowej szkoły powszechnej w dzielnicy chojeńskiej nastąpi z wiosną 1936 r. (k)

Motoryzacja w świetle statystyki. Szumnie zapowiadana motoryzacja Łodzi w świetle cyfr daje smutny obraz rzeczywistej rzeczywistości. Liczba pojazdów mechanicznych, w szczególności zaś publicznych (taksówek, autobusów) zamiast wzrastać, zmniejsza się z każdym rokiem. Tak przynajmniej dzieje się w Łodzi. Już w ub. roku liczba konnych zaprzęgów w Łodzi wzrosła o 110, a równocześnie zmniejszył się o taką samą liczbę stan pojazdów mechanicznych. Spis zwierząt domowych przeprowadzony na 30-go czerwca rb. wykazuje, że liczba koni znów wzrosła z 4 365 w 1934 roku do 4 432. Z drugiej strony liczba samochodów spadła o 80. Na spadek liczby samochodów wpływa w pierwszym rzędzie zły stan dróg, następnie podrożenie materjałów pędnych, wysokie opłaty itd. Notowany jest również w Łodzi wzrost liczby innych zwierząt domowych. I tak bydła rogatego naliczono 2 313 sztuk (w roku 1934 — 2 069), trzody chlewnej 649 (490) owiec 135 (81), kóz 391 (329). Objaw ten tłómaczy się tem, że wielu bezrobotnych za ostatnie grosze nabywa krowy lub kozy, by z hodowli zarabiać choćby na najskromniejsze utrzymanie. (k)

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na wczorajszej giełdzie notowano: żyto 12,50—12,75, pszenica 17,25—17,75, jęczmień przemiałowy 12,75—13,25, owies zbierany 13—13,50, owies jednolity 13,50—14, mąka żytnia 65 proc. 18,50—19,50, mąka żytnia 60 proc. 19,50—20,50, mąka pszenna Ia 29—31, Ib 28—30, Ic 27—28, Id 25—26,50, Ie 24,50—25,50, otręby pszenne 7,75—8, otręby żytnie 8—8,25, otręby grube 8—8,25, rzepak 33—34, makuch lniany 16—17, makuch rzepakowy 13,50—14,50, groch „Viktoria" 26,50—28,50, śrut Soja 19—19,50, mak niebieski 43—45. Usposobienie spokojne.

W kilku słowach

Na głównych ulicach Łodzi porozwieszano wielkie transparenty: „Obywatelu, głosuj do Sejmu", a na ulicy Piotrkowskiej zainstalowano megafon, za pomocą którego udziela się przechodniom informacyj z frontu wyborczego. Jak z powyższego wynika „sanacja" łódzka ma niezłe pomysły atrakcyjne. Plakaty z napisami „Nie kupuj u Żyda" porozklejane na murach prywatnych domów policja kazała usuwać, opornym spisując protokuły karne.

*

Na mieszkanie Jana Kowalczyka, zamieszkałego wraz z przyjaciółką Marjanną Makowską i córką przy ul. Grunwaldzkiej 10 napadło trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Dwóch bandytów było zamaskowanych. Napastnicy, będąc poinformowanymi o tem, że Kowalczyk sprzedał dom i posiada pieniądze, zamknęli domowników w piwnicy, domagając się wskazania kryjówki z pieniędzmi. W rezultacie sami splondrowali mieszkanie i zrabowali 260 zł oraz pierścionek. Policja wdrożyła obławę na terenie 13 i 14 komisarjatu oraz na Chojnach, przyczem zatrzymano kilku podejrzanych.

*

Na posesji przy ul. Brzezińskiej 61, należącej do Szlamy Wendla wybuchł pożar w komórkach lokatorów. Straż pożarna po dwugodzinnej pracy opanowała pożar, nie dopuszczając do przeniesienia się na domy mieszkalne. Komórki zostały zniszczone, straty są znaczne.

*

Sąd grodzki w Łodzi rozpatrywał sprawę zawodowego złodzieja i włamywacza 40-letniego Józefa Kubika. Włamał się on w dniu 3 czerwca br. do mieszkania Zofji Majdy przy ul. Łęczyckiej, jednak w czasie pościgu został przez policję zatrzymany. Ponieważ już poprzednio Kubik był karany 15 razy, sąd wymierzył mu 3 lata więzienia.

*

Wydział karny inspektoratu pracy ukarał dwóch żydowskich przemysłowców za pracę w niedzielę Moszka Klaczkowskiego, właściciela fabryki przy ul. Pomorskiej 300 na 300 zł grzywny i Haima Manela, właściciela fabryki swetrów przy ul. Piłsudskiego 4 na 200 zł grzywny.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

50 domów — domków w Jarocinie
Krotoszynie, Środzie na sprzedaż. Zgłoszenia Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 35 747

Dom 6 ubikacji
masywny, 1½ morgi ogrodu, mieście, cena 3500. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 35 744

Dom
nowy, niewykończony, czteromieszkaniowy, ogrodem półmorgowym Poznań, Winiary sprzedam 13 tysięcy Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 35 734

Dom
Poznaniu, skład, dwupokojowe mieszkanie, ogród, 6 500, wpłaty 5 000, sprzeda spiesznie „Pawilon", Poznań Focha 15. zd 36 230

Domek
sprzedam dwie ubikacje, informacje u p. Szymańskiego, skład kolonjalny, ul. Czarnkowska, Poznań, Ławica. zd 34 873

Domek
przy lesie, ogrodem 15 minut, — dworca Mosiny 2 500 sprzedam. Wskaże p. Taciak, Mosina, Rynek. zd 34 542

Dom
nowy Dębiec sprzedam, dochód 3 000,— amortyzacja 14 000, wpłata około 20 000. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 36 193

Dom
dwupiętrowy nowy dwa składy w Poznaniu z ogrodem sprzedam. Właściciel, Winogrady 58. Poznań. zd 36 149

Dom
czteroubikacyjny pod dachówką światło, ogród dwumorgowy owocowy 7000 Frankowski, Żabikowo, Poniatowskiego 10. Poznań. zd 36 029

Dom nowy składem
dochód 2,184, cena 18 500 wpłaty 14 000, reszta amortyzacja. Fr. Ratajczaka 18 — 7. Poznań. zd 36 049

Dom nowy
8 ubikacyjny pod dachówką w Poznaniu, dochód 120. 12 000. — Frankowski, Żabikowo. Poniatowskiego 10 Poznań. zd 36 022

Dom nowy
9 ubikacyjny pod dachówką, ½ morgi owocowego 13 000. Frankowski. Żabikowo Poniatowskiego 10. Poznań. zd 36 021

Domek
dochód 3 200, cena 23 000, wpłata 15 000. „Jur", Poznań, Piekary 26 zd 36 220

Kupię dom
w Poznaniu, wpłacę 7 000, pośrednicy wykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań zd 35 589

Domek Poznaniu przy tramwaju
2 mieszkania cena 5 000, sprzeda spiesznie Dom Zleceń, Poznań, Wrocławska 22. zd 36 214

Dom składem ½ morgi ogrodu
przedmieście Poznania, cena — 6 500, sprzeda spiesznie Dom Zleceń, Poznań, Wrocławska 22. zd 36 213

Dom piętrowy nowy
masywnie budowany ogródkiem, oparkaniony 9 500 sprzedam tanio Wędzikowski, Poznań, Piekary 11. zd 36 241

Dom
Stary Rynek, 30 000 wpłaty — 15 000, dom, przedmieście, dochód 6 000 ,cena 35 000. Poznań, Ratuszowa 27, restauracja. zd 36 326

Dom
sprzedam 2 000 złotych. Białkowski, gospodarz, Poznań, Wroniecka 18. zdg 36 324-5

2. PIENIĄDZ

Na
pierwszą hipotekę poszukuję pożyczki na dom Poznaniu, 6000, procent lub mieszkanie. Oferty Orędownik, Poznań zd 36 043

6. OŻENKI

Najkorzystniejsze
partje paniom oraz panom poleca jedynie „Echo", Poznań, Św. Marcin 68. Prospekty wysyłamy darmo. zd 35 658/9

Młody
przystojny kawaler, posiadający interes rzeźniczy i cementownię poszukuje panny posagiem około 6 000. Oferty Orędownik, Poznań zd 35 836

Wdowa
bezdzietna, lat 46, gotówki 20 000 wyjdzie powtórnie zamąż. Zgłoszenia „Wanda", Romana Szymańskiego 4—5. Poznań. zd 36 140

7. SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
36 mórg pszenno-żytniej, 3 konie, 10 sztuk bydła, zabudowania bardzo dobre, kościół w miejscu — sprzedam z powodu starości. Cena 25 000, wpłaty 15 000. Zaremba, Tuchola, Pomorze, Świecka 34. zd 35 249

Parkietowe posadzki
dostarcza solidnie i fachowo znana firma
Koraszewski i Marweg
Poznań, Plac Wolności 14 a. dg 3239/40

90 pszenno-buraczanych przy Poznaniu
inwentarzami, cena 28 000, wpłaty 12 000. Tunel Warszawski, Poznań Aleje Marcinkowskiego 20. zd 36 204

Prywatne 36 mórg
okolicy Kaźmierza inwentarzami, bez długu, cena 6 500, Hieronim Oses, Kaźmierz, pow. Szamotuły. zd 35 857

Młyn
gospod. na ropę, 180 przem. pełnym biegu mieście na sprzedaż. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 35 810/11

Sprzedam
kolonjalkę zaraz do objęcia 1 800 zł. Adres Orędownik, Poznań zd 35 926

Skład
kolonjalny towar, magiel urządzenie, mieszkanie pełnym biegu spowodu choroby sprzedam. — Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 35 789

Warsztat obuwniczy
zaprowadzony zakładem szybkiego zelowania, maszynami, bez, korzystnie sprzedam. — Poznań, Strumykowa 1, Rynek Wildecki. zd 36 097

Zakład fryzjerski
mieszkaniem, osobno męskie — damskie urządzenie komfortowe, z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 36 317

Dobra egzystencja!
wytwórnia mydeł zaprowadzona sprzedam 1 500 zł, fachowość niepotrzebna. Oferty Orędownik, — Poznań zd 36 245

Gospodarstwo-kamienica
dom czynszowy 35 ubikacji zamienię na gospodarstwo 100—150 mórg. Poznań, Wędzikowski, — Piekary 11. zd 36 243

Jeszcze
kilka ćwiartek do 4 klasy odda Kolektura Loterji Państwowej nr. 207. Leon Ruszczyński, Książ. ng 14 054-55

10. MAJĄTKI

Folwark 500 morgowy ziemie pszenno-
buraczane, cena 95 000, wpłaty 30 000. Tunel Warszawski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. zd 36 203

11. KUPNA

Miód
czysto pszczelny, kupuję każdą ilość. Śledziński, Poznań, Wroniecka 17. zd 35 827

Domek
gotówką kupię, pośrednicy zupełnie wykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań zd 35 847

Gospodarstwo
30—60 mórg, 8 000 wpłaty kupię. Oferty Agentura Orędownika w Stęszewie. zd 35 562

programy radjowe

WARSZAWA

Sobota, dnia 31 sierpnia.

6.30 audycja poranna. **12.03** wiadomości meteorolog. i dziennik południowy. **12.15** koncert. **13** chwilka dla kobiet. **13.05** fantazje operowe. **14.30** nowości z płyt. **15.25** pogad. p. t. „Nasz handel morski". **15.30** słuchowisko dla dzieci. **16** skrzynka techniczna. **16.15** pieśni. **16.35** polskie tańce ludowe. **16.50** codzienny odcinek prozy. **17** koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk. **18** poradnik sportowy. **18.10** wiersz Konstantego Gałczyńskiego. **18.15** „Cała Polska śpiewa". **18.30** przegląd wydawnictw. **18.40** życie kulturalne i artystyczne stolicy. **18.45** muzyka lekka. **19.15** koncert reklamowy. **19.30** pieśni polskie. **19.50** pogadanka aktualna. **20** wiadomości rolnicze. **20.10** koncert. **20.45** dziennik wieczorny. **21** audycja dla Polaków z zagranicy. **21.30** koncert. **22** wiadom. sport. **22.10** lekka audycja literacko-muzyczna p. t. „Frontem do wsi". **22.30** koncert.

KRAJOWE

Sobota, dnia 31 sierpnia.

Poznań 6.30 audycje poranne z Warszawy. **8.20** program. **8.25** wskazówki praktyczne. **11.57** tr. z Warszawy i Krakowa. **12.15** słynne balety operowe i operetkowe (płyty). **13** z Warszawy. **13.30** muzyka salonowa (płyty). **14.30** z Warszawy. **15.15** przegląd giełdowy. **15.25** z Warszawy i Torunia. **18.30** feljeton p. t. „Polska w literaturze bułgarskiej" (wygł. W. Gurzyńska). **18.40** życie kultur., artyst. i społeczne Poznania. **18.45** słynne walce (płyty). **19.05** program. **19.15** koncert reklamowy. **19.30** tr. z Krakowa i Warszawy. **20** pogadanka dla dzieci p. t. „Byłam na polach grunwaldzkich". **20.10** tr. z Warszawy. **22** wiadom. sport. **22.10** rezerwa. **22.30** transm. z Warszawy.

Sobota, dnia 31 sierpnia.

Kraków 12.15 koncert z płyt. **13.05** uwertura Czajkowskiego z płyt. **14.30** nowe nagrania na płytach. **18.45** muzyka symf. z płyt. **19.30** „Nasze pieśni" w wyk. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej (sopr.). **20** recytacje. **22** sport.

Sobota, dnia 31 sierpnia.

Lwów 12.15 muzyka symfon. z płyt. **13.05** „Szaljapin na scenie" (płyty). **13.30** najpiękniejsza płyta. **18.30** przegląd wydawnictw kobiecych. **18.45** muzyka lekka (płyty). **20** „O pracę dla młodszych". **22** sport.

Sobota, dnia 31 sierpnia.

Łódź 13.30 muzyka lekka i taneczna (płyty). **15.15** giełda. **18.45** Karłowicz: Rapsodja litewska (płyty). **20** płyta. **22** sport.

Sobota, dnia 31 sierpnia.

Toruń 12.15 muzyka symfon. (płyty). **13.05** muzyka wokalna (płyty). **15.15** giełda. **18.15** „Cała Polska śpiewa" w wyk. chóru męsk. „Dzwon". **18.35** muzyka popularna z płyt. **20** skrzynka rolnicza. **22** sport.

ZAGRANICZNE

Sobota, dnia 31 sierpnia.

Radio Paris 19.15 tr. opery z Wiednia. **Koenigswusterhausen 12** koncert. **14** muzyczne rozmaitości. **16** wesołe popołudnie z Kolonji. **18.30** reportaż sportowy z zaw. lekkoatl. **19** muzyka popularna. **20.10** wesoły wieczór. **22.30** muzyka nocna. **0 do 0.55** muzyka taneczna. **Londyn 22** koncert. **Motala i Sztokholm 20.30** muzyka taneczna. **Kopenhaga 19.15** tr. opery z Wiednia. **20.25 do 23** muzyka lekka. **Budapeszt 20.10** „Baron Cygański", opt. Straussa. **Sztutgart 19** muzyka orkiestry dętej. **20.10** wesołe melodje z Wrocławia. **22.30** muzyka taneczna z Lipska. **0 do 2** koncert. **Wiedeń 19.15** tr. z festiwalu z Salzburga „Fidelio", op. Beethowena. **22.05** muzyka wojsk. **23.45 do 1** przeboje dawniejsze i współczesne. **Praga 12.30** koncert. **16.30** wesołe popołudnie. **19.30** koncert. **20.15** pieśni i muzyka. **21.15** audycja holenderska z muzyką. **Rzym 20.40** „Madonna Imperia" i „Płaszcz", dwie opery 1 akt. Alfano i Pucciniego. **Medjolan 20.40** wesoły wieczór. **Bukareszt 20.15** muzyka taneczna. **21.50** koncert. **Wrocław 20.10** wesoła audycja z muzyką i śpiewem. **22.30** muzyka taneczna.

Formy gumowe
choinkowe kupię. Śledziński, Poznań, Wroniecka 17. zd 35 842

12. DO WYNAJĘCIA

Okazja
Dwa sklepy spożywcze wynajmę inwentarzem do objęcia roczny czynsz 4 500 zł. Zbierska, Zakopane, Kasprowicza. n 14 049

Skład przyległem mieszkaniem
czynsz 60 złotych, odstąpię nadaje się na każdą branżę. Poznań, Wędzikowski, Piekary 11. zd 36 242

18. DZIERŻAWY

Skład
rzeźnicki z urządzeniem, warsztatem mieszkaniem w małem mieście zaraz, później do wydzierżawienia. Oferty Orędownik, Poznań zd 34 900

Wydzierżawię
5 ubikacyj na skład lub mieszkanie dla emeryta zaraz. Sujek, Zielątkowo, p. Wargowo. zd 35 809

Rzeźnictwo
wydzierżawię, wielka wieś kościelna, objęcie ugodowo 5 ubikacji, skład. Hieronim Oses, — Kaźmierz, pow. Szamotuły. zd 35 858

Wydzierżawię
58 mórg prywatne masywne, inwentarzami, żniwem, objęcie około 4 000. Hieronim Oses, Kaźmierz pow. Szamotuły. zd 35 859

Skład
towarów kolonjalnych, droger., — dobrze zaprowadzony bez konkurencji, dzierżawa 50.— z mieszkaniem. Adres Orędownik, Poznań. zd 35 356

Skład kolonjalny blisko Jarocina
kościelnej wsi, bez konkurencji, towarem, urządzeniem 3 000.— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 35 746

Dobra egzystencja!
Skład kolonjalny i artykułów opałowych, miasto powiatowe zaraz do wydzierżawienia. Oferty Orędownik, Poznań zd 36 068

Folwark 580 mórg w Poznańskiem
inwentarzami, dwanaście lat ,objęcie 17 000, Tunel Warszawski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. zd 36 205

Resztówka 70 pszenno-buraczanych przy
mieście, inwentarzami, żniwami, objęcie 4 200. Tunel Warszawski Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. zd 36 202

Dom spożywczy
w większej wsi, gdzie możność prowadzenia rzeźnictwa, sprzedaż butelkowa napojów alkoholowych do wydzierżawienia. Reflektuje się na pierwszorzędne rekomendacje Zgłoszenia tylko piśmienne do Zarządu Maj. Zalesie, p. Zalesie, k. Gostynia. zd 36 267

Piekarni
celem dzierżawy poszukuję wiosce lub mieście. Oferty Ludwik Kapłon, Miłosław, pow. Września, Września 16. zd 36 263

22. ZGUBY

Zaginęła
legitymacja Stron. Nar. Stanisława Piotrowskiego. Znalazcę uprasza się o zwrot do Administracji Orędownika, Łódź. n 14 302

23 ROZMAITE

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien: ślubnych, balowych w wielkiem wyborze. Łódź, Suwalska 7 (przy Napiórkowskiego) Szymańska. n 13 984

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Borowy
lat 30, z 12 letnią praktyką, dobremi świadectwami, poszukuje posady, *miejscowość obojętna.* — Oferty uprasza nadesłać do Administracji Orędownika, Poznań, pod zd 35 750

Młody
inwalida poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty Orędownik, Łódź pod „Inwalida". ng 14 301

Dzielna nauczycielka
38 lat, przyjmie posadę za utrzymanie i dopłatę 15 złotych. Konwersacja francuska, niemiecka, angielski, muzyka. Bydgoszcz, Podwale 15, Ramilla Wertel. — Prosi dołączać znaczki. zdg 35 322

Pomocnik
fryzjerski, dzielny w swym zawodzie, poszukuje posady. Oferty Skrzypczak Andrzej, Zbąszyń, Polna 3. ng 14 044

Urzędnik gospodarczy
kawaler, szkoła rolnicza, praktyka, zmieni posadę. Popówko, restante obornicki Rolnik. zdg 35 217

27. WOLNE MIEJSCA

Od 1. 10. 35. potrzebny doświadczony

ogrodnik
kwieciarz - bartnik. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem referencyj i warunków przyjmuje Zarząd Majętności Uchorowo, — pow. Oborniki. zd 34 897

Dziewczyna
uczciwa potrzebna od 1. 9. 35. — Kuśnierek, gorzelnia Trzebaw, pow. Poznań. zd 35 868

Kucharz
kawaler, w średnim wieku — skromnych wymagań, z pierwszorzędnemi świadectwami, kuchnia warszawska, potrzebny od 1 lub 15 września. Hr Czarnecka, majątek Golejewko, poczta Pakosław, powiat Rawicz. dg 3 725

Absolwent
W. S. H. jako kierownik zaraz potrzebny. Oferty pod „Kursy Handlowe" do Biura Ogłoszeń, — Bydgoszcz, Dworcowa 54. ng 14 033

Przedpłata na miesiąc wrzesień 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z odnoszeniem do domu zł 2,20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 5,00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2,35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr, na stronie czwartej 50 gr, na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedzielę, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. — P. K. O. Poznań nr. 200 149

UKRYTE SKARBY

POWIEŚĆ SENSACYJNA

13)

— Moja panno — przemówiła drżącym z niepokoju głosem — ja też czasu nie kradnę, więc na co to gadanie? Niech panna zabiera koszyki, ja jej pomogę, pójdziemy do tej chorej, ona zapłaci dużo pieniędzy, panienka duchem powróci, a zarobek będzie fajn!

I już nie czekając, aż tamta przyzwoli, podniosła jeden koszyk gorączkowym ruchem ręki, zachęcając do pójścia za sobą.

Jeżeli Żydówka traciła nad sobą panowanie, to i Ludwika, oburzona jawnym dowodem łotrostwa, sponsowiała z gniewu.

— Postawić to — rzekła, biorąc za koszyk — i iść sobie, bo ludzi przywołam na pomoc!

W odległości kilkunastu kroków młody żydziak w krótkim kaftanie, z pozoru obojętny, stanął na chodniku, śledząc bieg czynności swojej towarzyszki.

Tymczasem Stanisław, spostrzegłszy nowego aktora ukartowanego zajścia, pociągnął policjanta za rękaw.

— Uwaga! — szepnął — to jeden z tych, o których mówiłem.

W tej chwili otyła wspólniczka, oporem Ludwiki doprowadzona do ostateczności, pociągnęła z całej siły za koszyk, którego zawartość wysypała się w rzadkie błoto, zaścielając cały plac.

Żydek w kaftanie jednym susem znalazł się przy straganie. Chciał on zażegnać skutki niedorzecznego postępowanie grubej Żydówki, odezwał się więc do drżącej z gniewu i oburzenia ofiary napaści:

— Niech się panna nie boi, my kupimy i te zawalane błotem, to się wyczyści... na co się panna irytujesz, jeżeli kto przyszedł, aby dać zarobek?

Dokoła miejsca zatargu zaczęła się gromadzić publiczność targowa. Przekupki zwartem kołem otoczyły Ludwikę. *Kilku uliczników*, zadowolonych *z ulicznej awantury*, od czasu do czasu gwizdnęło przeraźliwie, co miało być dowodem ich wrodzonej nienawiści do chałatowego plemienia.

— Do luftu z nimi! — zawołał jeden z hałaśliwszych — czego oni chcą od chrześcijańskiej duszy?

Zamilknął i cofnął się z pewnem uszanowaniem na widok policjanta, który wraz z Szubalskim wkroczył w środek koła.

— Bierz ich pan — odezwał się ten ostatni i przytrzymał cofającego się za rękaw.

Młody łotr napróżno silił się, aby oswodzić rękę od silnego uścisku. Pobladł z wściekłości i zgrzytnął zębami.

— To ty nas odkryłeś? — mruknął, topiąc wzrok pełen nienawiści w twarzy małego człowieka.

Szubalski pewny, iż dwójka już się wymknąć nie zdoła, puścił rękaw.

— Nie mylisz się — odrzekł — to ja zdemaskowałem was i w ręce sprawiedliwości oddaję, byście więcej zbrodni popełniać nie mieli możności.

Popychani przez policjanta, odchodzili, żegnani przekleństwami tłumu.

Niefortunny wysłaniec herszta na pożegnanie zwrócił się do swego mściciela i pięści konwulsyjnie zacisnął.

— Popamiętasz ty nas, nie bój się!

— My ci podziękujemy! — dodała Żydówka głosem, zdradzającym krańcową nienawiść — za twój nieczysty język, za szpiegostwo!

Gdy zniknęli, świadkowie zajścia rozchodzili się powoli. Na pobojowisku prócz Ludwiki pozostał i Szubalski. W milczeniu przystąpił do podnoszenia uszkodzonych czepków z ziemi.

Zajęty swoją robotą, urozmaicał czas zrzędzeniem, którego oderwane słowa dochodziły do czujnych uszu Ludwiki.

— Jakiż to świat, jacy ludzie! W dzisiejszej aferze wiele jest i mojej winy. Trzeba mi było nie podpatrywać zdaleka, lecz wprost zgóry zapobiec nieprzyjemnościom, na które panienka była narażona. Całe szczęście, że sprawiedliwości stało się zadość. Ten wzgląd przynajmniej w części uspokaja człowieka.

Ludwika, obliczając poniesione straty, była bliska płaczu. Przyjacielskie uwagi nieznajomego dobrze ją usposabiały dla niego. Zazwyczaj obojętna dla wszystkich i małomówna, teraz przejęta przestrachem, irytacją i poniekąd wstydem, garnęła się do człowieka, który nietylko uprzedził ją o niebezpieczeństwie, lecz wystąpił z czynną opieką.

— Och, mój panie, — przemówiła głosem, stłumionym łzami, — mniejsza już o szkody. Ileż ja dzisiaj przecierpiałam! Ktoby się był spodziewał podobnego zajścia! Drżę na samą myśl, coby się też było stało, gdyby nie dobroć pańska... Gdybyż byli na mnie uderzyli znienacka! Któż zaręcza, że w chęci zarobku nie byłabym z nimi poszła. Okropne rzeczy, okropne!...

Zapłakała, dając folgę rozprzężonym nerwom i drżała na samą myśl o losie, jaki ją z ręki tych ludzi niegodziwych oczekiwał.

— No, no, niechże panienka oczy obetrze, ludzie patrzą, a płakać niema czego. Zepsuli nam trochę towaru, ale od czego młode ręce i młode oczy? Co zaś do samego zajścia, to raczej trzeba się cieszyć, bo schwytaliśmy niebezpiecznych ptaszków, przez co ocalamy mnóstwo dziewcząt od upadku i wiecznej zguby. Z podsłuchanej wczorajszej rozmowy odnoszę wrażenie, że mieliśmy do czynienia z szajką nadzwyczaj niebezpiecznych Żydów.

Jak mógł, przekonywał i zatarł ręce, widząc, że na twarzy Ludwiki zacierają się powoli ślady żalu i trosk. Kończyła porządkować czepki, patrząc na wymownego człowieka, którego powierzchowność nad wyraz zaniedbana i nędzna nie licowała z pełnem rozumu wejrzeniem i mową uczciwą.

— Jeżeli mówimy o zasłudze — rzekła — to panu się tylko należy. Przechwalałam się odwagą, bo nigdy w życiu takim niebezpieczeństwom nie zaglądałam w oczy. Nie chcę doczekać podobnego przejścia. Pan to mnie od dalszych następstw ocaliłeś i dzięki serdeczne za wszystko dobre. Mam ja dobre oczy i uważam, że nie opływa pan w dostatki. Od dzisiaj przy każdym pacierzu będę gorąco Boga błagała, aby pańskie położenie odmienił. Kto się opiekuje słabszymi, ten wart wszelkiego szczęścia i pan je mieć będzie... dziękuję!

Pochyliła się i zanim mógł zrozumieć znaczenie tego ruchu, wycisnęła na jego ręce pocałunek.

On przestraszył się poprostu niespodziewanego wylewu uczuć dziękczynnych modniarki.

— Co panna robi najlepszego? — mruknął, cofając rękę, — mnie całować... mnie?... i za co, pytam? Dowidzenia, moja panno, dowidzenia!

Oszołomiony, oddalał się pośpiesznie, nie oglądając się. Dotknięcie ust dziewczyny parzyło mu dłoń: podobny objaw podzięki poruszał skrupuły w jego duszy. Zdawało mu się, że jest świętokradcą i że nieprawnie wydostał ze skarbnicy szlachetnych uczuć młodocianej istoty tę iskrę uniesienia.

Z drugiej strony pocałunek ten odradzał go i podnosił z moralnego przygnębienia.

On, który w ciągu całego życia nie zaznał ani chwili prawdziwego szczęścia, który wiośnianą część dni swoich przeszalał i nikomu dobrze nie czyniąc, wegetował niby pasorzyt z otrzymanym pocałunkiem, zaczął rozumieć, iż po za obrębem szału, boleści kary i nędzy, istnieją jeszcze inne uczucia, szczytne i podniosłe.

Zaczął sobie tłumaczyć, iż nie jego było winą, że to dziewczę, jasnowłose, przyjęło taki a nie inny system okazania wdzięczności.

Nędzarz, łaknący wszystkiego, od spokoju aż do chleba, wzdrygał się wprawdzie wobec królewskiej hojności, z jaką wynagrodzono jego postępek, a jednocześnie pysznił się, powtarzając:

— Chyba mam w sobie jeszcze coś ludzkiego, jeżeli widzą we mnie człowieka...

Spółka

Od owej pamiętnej przygody, pomiędzy Szubalskim a młodą dziewczyną zawiązała się trwała nić wzajemnej sympatji.

Były zesłaniec ilekroć razy, wciąż pochłonięty poszukiwaniami pracy, wychodził z gospody, zawsze wybierał drogę około straganu, byleby chociaż ukłonem lub wejrzeniem móc pozdrowić Ludwikę.

Wiecznie pochłonięta pracą, nie mająca jednej wolnej chwili, stanowiła rażącą sprzeczność z tym, który mimo wszystkich zabiegów, był skazany na próżniactwo.

Pojmując własne upokarzające stanowisko, tem więcej szanował tę, która pomimo młodości i płci swojej, umiała być pożyteczną i byt swój czerpała w pracy, której on łaknął, nie mając widoków zdobycia stanowiska człowieka, pożytecznego w społeczeństwie.

— Czemże ja jestem wobec tej słabej istoty?... — takie zadawał sobie zapytania, — jakież ma znaczenie tradycja moja rodowa i doświadczenie życiowe, gdy niczem innem, jak tylko pasorzytem być nie potrafię?

Przyglądając się tej zapobiegliwej mrówce, tem większe uczuwał poniżenie i zazdrościł Ludwice skromnego, lecz zaszczytnego stanowiska robotnicy.

Ze swojej strony modniarka, powodowana domyślnością, wrodzoną kobiecie, pod spokojną napozór i zrezygnowaną maską dorozumiewała się walki z losem, jaką toczył ten człowiek. Domyślała się wtedy nawet, gdy Stanisław dla utajenia rzeczywistości udawał filozofa, zadowolonego ze swego losu.

Płynęły dni za dniami, skuwając ze sobą łańcuchem przyjaźni tę dziwnie niedobraną parę: mężczyznę, pochylonego pod brzemieniem życiowej niedoli i dziewicę, rozporządzającą niespożytemi zapasami młodości i sił, w zapasach z rzeczywistością jeszcze nie steranych.

Oboje, mało ze sobą przestając, a jeszcze mniej mówiąc o tem, dawali się porywać prądowi sympatji i płynęli z tą równą falą coraz zgodniej, pełni niewytłumaczonego, lecz silnego przekonania, iż ona ich na skaliste wybrzeża nie zaprowadzi, że nie rozbije ich o głazy zawodu i rozczarowania.

Były zesłaniec rozporządzał czasem dowoli, więc jak mógł świadczył przyjaciółce drobne przysługi, chodził za posyłkami, a nawet zastępował ją przy straganie, gdy sprawy handlu odwoływały ją do miasta.

Coraz milej widziany, za każdem ukazaniem się spotykał wdzięczny uśmiech na powitanie.

Nie wstydziła się jego wytartego kapelusza i łachmanów; chociaż podobna znajomość narażała dziewczynę na pośmiewisko koleżanek.

Te ostatnie, znając jej ambicję, wyjść nie mogły z podziwu, iż tak niefortunnego, ba, nawet wprost kompromitującego wybrała sobie towarzysza.

Kumoszki jeszcze głupsze były w całej tej sprawie i otwarcie przyznawały się, że raczej głowę stracą, niż zdołają wytłumaczyć dziwną tę zmianę w sposobie postępowania sąsiadki.

— Zwarjować chyba przyjdzie człowiekowi — tak mówiły na codziennych naradach — ani weź, niewiadomo, co się gdzie zaczyna, a gdzie kończy. Nie bój się, fajn kawalera sobie dobrała... a taka ci była niedostępna skromnisia. Jeszcze z kim się splątała? Z nędzarzem ostatniej marki, z oberwusem!

— Et, gadacie, jakbyście się wczoraj dopiero wydostali z rąk akuszerki — trajkotała inna — djabli ją tam wiedzą, co ona za jedna, bo, po prawdzie mówiąc, siedzimy z nią tu razem, ale jej przeszłość ani dudu! Ot, znamy się tu wszystkie jak złe szelągi, od maleńkości, jak się porządnym obywatelkom należy. Ją zaś kto zna? Że na gębie gładkość ma i owszem, to już zasługa wielka? Niby z ziemi wyrosła, nigdy słowa według familji nie powie, skryta jak ksiądz po spowiedzi. Teraz oto szydło wyłazi z worka. Jaka mać, taka nać; wstydu w oczach nie ma. Choroba też wie, co on za jeden, może jaki klawisznik i biedę nam tu naprowadzi, warto trzymać się z ostrożna. Mnie się widzi, że wtedy z tymi Żydami, co ją niby porwać chcieli, była zmyślona komedja, nic więcej.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Z lewej Galeja (HCP), jedyny Poznańczyk w polskiej drużynie, któremu na ostatnim etapie stale „nawalały kichy". To też koledzy zaopatrzyli go obecnie w rezerwowe dętki, zapas wystarczający do Berlina. — Z prawej zwycięzca etapu Niemiec Hauswald, w karykaturze Klemińskiego.

Żydzi a sport

Łódź, 29. 8. W związku z przejazdem przez Sieradz ekipy drużyn kolarskich w międzynarodowym wyścigu kolarskim Warszawa—Berlin mamy do zanotowania cały szereg ekscesów antyniemieckich, zainscenizowanych przez Żydów, które wyrażały się we wrogich okrzykach pod adresem Niemców i Hitlera.

Tego rodzaju wypadki, niestety, zdarzały się nietylko w Sieradzu, na drugim etapie wyścigu. Korespondent nasz, biorący udział w wyścigu jako sprawozdawca, zanotował również takie wypadki na pierwszym etapie Warszawa—Łódź, podobne wybryki młodzieży żydowskiej, obrzucającej zawodników niemieckich ordynarnemi wymysłami, a nierzadko i kamieniami. Tego rodzaju zachowanie się wyrostków żydowskich spotkało się ze strony Polaków z kategorycznym sprzeciwem, choć wrażenia z pobytu u nas u zawodników niemieckich pozostaną doskonale zrozumiane.

Całe szczęście, że w narodowej drużynie kolarskiej, w barwach polskich nie występuje żaden Żyd-kolarz. Przywitaliby go Niemcy na trasie etapów, prowadzących na terenie Rzeszy!

h.

W krzywem zwierciadełku

Święta biurokracja

Pan Alojzy Gołąb wpadł w nielada kłopot. Różne miał dotąd profesje: był fabrykantem musztardy, kupcem na konfekcję damską i męską, pośredniczył w kupnie majątków. Wszystkie te przedsiębiorstwa dostały w łeb. Dobili je niesumienni dłużnicy, urząd skarbowy i trochę sam pan Alojzy.

Ale pan Gołąb nie traci nadziei i przed sobą niesie przedsiębiorstwa kaganiec. Wpadł na nowy pomysł.

— Jeżeli wszelkie fachy padają — rozumiał pan Alojzy — to chyba jeden się utrzyma. Założę knajpę. Naród trunkowy — wiadomo — poprze dobre intencje człowieka.

Ale, aby założyć restaurację, trzeba mieć koncesję. Do tego zaś musi się być inwalidą, a w najgorszym razie człowiekiem z krzyżem.

Życie pana Alojzego było wprawdzie jednym krzyżem i męką. Krzyża jednak, jakiego wymaga koncesja nie miał. Postarał się o odpowiednio zasłużonego przyjaciela, na którego nazwisko miała być zapisana restauracja.

Poszedł wraz z załącznikami do urzędu.

— Ja tu, uważa pan referendarz, w sprawie tej mojej knajpy.

— Z tem otwarciem, wykluczone, albowiem ta pańska knajpa nie odpowiada wymogom ustawy. Jest to bliżej niż 100 metrów od zboru ewangelickiego.

— Dobrze, ale restauracja pana Gąszczaka jest jeszcze bliżej, a probiernia pana Szymona Kielicha pod samym zborem, nie dalej, jak dwadzieścia metrów. Więc poco panowie robicie mi takie szykany? — zapytał z pijanym hałasem.

Pan referendarz powstał z miejsca i z pogrobową miną powiedział:

— Proszę pana, panie Gołąb, kiedy ci ludzie starali się o koncesję mieli także wielkie trudności. Więc dlaczego akurat pan ma ich nie mieć...

T. Z. HERNES.

Teraźniejsze dzieci

Ojciec: — Stasiu, dlaczego nie powiedziałeś mamusi o tem, że byłeś dziś w szkole karany?

Synek: — Nie powiedziałem dlatego, bo tatuś często powtarza: „Kobiety nie powinny o wszystkiem wiedzieć".

SPORT.

Polacy wygrali czwarty etap biegu Warszawa—Berlin

Indywidualnie zwyciężyli Niemcy, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca, zespołowo jednak wygrali Polacy

Berlin. (Tel. wł.) Czwarty etap wyścigu kolarskiego Warszawa—Berlin, prowadzący z Poznania do Piły, na trasie długości 108 km, zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej.

Pierwszy coprawda na metę wpadł na stadjonie w Pile Niemiec Wierz, tuż za nim jednak przybyła zwarta grupa sześciu kolarzy, w tem czterech Polaków. Na trasie Polacy usiłowali się kilkakrotnie oderwać od czołówki, w której postępowali obok Niemców Wierza, Hauswalda, Leppicha, Rulanda, Polacy Starzyński, Michalak, Kapiak i Napierała wraz z kilkoma innymi towarzyszami. Jednak Hauswald pilnował swych partnerów, nie dopuszczając do ucieczki. Na przodzie przez większą część trasy jechał Starzyński z Kapiakiem przed Hauswaldem, Leppichem i Wierzem. W tyle pozostał w międzyczasie z powodu wypadku Ruland.

Również Wierz stracił z powodu drobnego wypadku na trasie czoło. Granicę w Ujściu pierwszy przebył Starzyński przed Leppichem i Hauswaldem, nie pozwalając się w dalszym ciągu wyprzedzić przez Niemców. Pozostały w tyle Wierz z ogromnym wysiłkiem zdołał stopniowo dogonić czołówkę, tak, że przed Piłą znaleźli się znów wszyscy razem.

Tuż przed Piłą rozpoczęła się walka o prowadzenie, które zmieniało się kolejno, do Piły jednak pierwszy przybył Starzyński z Kapiakiem, tuż za nim Niemcy i Michalak oraz Napierała. W morderczym finiszu na stadjonie Niemcy Wierz, Leppich i Hauswald zdołali wyjść nieznacznie na czoło, zajmując w indywidualnej klasyfikacji pierwsze trzy miejsca i pozostawiając z niewidoczną niemal różnicą Polaków poza sobą.

O nieznacznej różnicy w kolejności poszczególnych miejsc świadczy różnica czasu, wyrażająca się w dziesiątkach sekundy. Ku zdziwieniu licznie zebranej publiczności okazało się, że w ogólnej klasyfikacji etap ten wygrali Polacy z półtoraminutową przewagą.

Wynik etapu jest następujący: 1) Wierz 3.17:10, 2) Leppich 3.17:10.2, 3) Hauswald 3 g. 17:10.4, 4) Kapiak 3 g. 17:10.6, 5) Michalak 3 g. 17:10.8, 6) Starzyński 3 g. 17:11, 7) Napierała 3 g. 17:11.2, 8) Kołodziejczyk 3 g. 18:43.4.

W drużynowej punktacji, w etapie zwyciężyła drużyna polska w czasie 13 g. 12:43.6 przed Niemcami 13 g. 13:13.8. W punktacji z 4 etapów, drużynowo prowadzą Niemcy w czasie 60 g. 52:30, druga Polska 61 g. 12:21.7. Indywidualnie w ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajmuje Niemiec Hauswald 15 g. 09:21.8, drugie Wierz 15 g. 14:54.2, trzecie Napierała 15 g. 18:12.8.

Czy Krauss uda się zrewanżować Walasiewiczównie?

Sprinterki niemieckie Krauss i Dollinger chcą się za wszelką cenę zrewanżować Walasiewiczównie za niepowodzenia w Dreźnie. Najszybsze kobiety świata pobiegną dystanse 50, 60, 80 i 100 m. Na 200 m Niemki nie chcą pobiec, gdyż w tej konkurencji wiedzą o bezapelacyjnej wyższości Walasiewiczówny. Polka zgodziła się biec z Niemkami na każdym dystansie, by wykazać, że nie boi się ich konkurencji. Zapowiada ona swój czterokrotny triumf i w Poznaniu i spodziewa się nawet ustalenia nowych rekordów.



Walasiewiczówna z lewej — Krauss z prawej.

Starty te odbędą się na stadjonie miejskim w sobotę i niedzielę w ramach zawodów Warszawa — Poznań, które w sobotę rozpoczynają się o godz. 17.30, w niedzielę o godz. 11.30.

Składy obu reprezentacyj podaliśmy wczoraj. Obie drużyny wystawiają kilku młodych zawodników, którzy w eliminacjach pokonali swoich starszych kolegów, z których niektórzy byli zupełnie bez treningu. Zastrzyk świeżej krwi w obu reprezentacjach uczyni walkę jeszcze ciekawszą, gdyż zawodnicy ci wniosą na boisko wiele zapału i ambicji.

Kucharski lepszy od Robinsona

Nowy rekord Lokajskiego w rzucie oszczepem

Warsawa, 29. 8. W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych z udziałem lekkoatletów amerykańskich w Warszawie doszło do sensacyjnego pojedynku w biegu na 800 m pomiędzy Kucharskim a Robinsonem. Zwyciężył Polak w słabym czasie 1:58.2 przed Robinsonem 1:58.3.

Od startu prowadził Kucharski w dość wolnem tempie, po 50 metrach na czoło wysunął się Robinson, mając za sobą Kucharskiego, Mulaka i Orłowskiego. Tempo w dalszym ciągu wolne, widać, że zawodnicy nie idą na czas, pragną jedynie rozegrać bieg o pierwsze miejsce. Po 500 metrach Kucharski atakuje i wychodzi na pierwsze miejsce. Na ostatnich 100 metrach odbywa się zacięta walka w bardzo silnem tempie, z której zwycięsko wychodzi Polak. Robinson przyszedł na metę o pół metra w tyle.

Pozostałe wyniki w konkurencjach międzynarodowych przedstawiają się następująco:

Tyczka: 1) Mauger (A.) 4 m, 2) Sznajder (Kat.) 3.92 m; 200 m: 1) Anderson (A.) 22.1 s., 2) Lada (Warsz.) 23.2; dysk: 1) Dunn (A.) 45.79 m, 2) Siedlecki (Warsz.) 40.26; skok wzwyż: Rushforth i Pławczyk po 188; w rzucie oszczepem Lokajski (Warsz.) ustanowił nowy rekord polski z wynikiem 67.35. Poza konkursem Lokajski miał rzut jeszcze lepszy — 67.55 (Pat.)

Sport w Łodzi

Automobilizm

Mecz automobilowy. Jak już podawaliśmy, w nadchodzącą niedzielę odbędzie się ciekawy mecz automobilowy Łódź — Warszawa. Mecz ten polegać będzie na tem, że na trasie Łódź — Warszawa ustalony zostanie dystans demarkacyjny między Rawą a Łowiczem, przyczem dla grupy jadącej z Warszawy terenem walki będzie trasa między Rawą a Łodzią, zaś dla grupy jadącej z Łodzi — między Łowiczem a Warszawą. Jedynie na tych terenach jest dozwolone „zdobywanie" maszyn przeciwników. Obie grupy występują w składzie od 20 maszyn. Po skończonych zawodach w Skierniewicach odbędzie się wręczenie nagród.

Lekka atletyka

Jugosłowianki w Łodzi. Odłożony swego czasu przyjazd mistrza Europy w hazenie — Jugosłowianek do Polski dochodzi obecnie do skutku. W dniu 8 września reprezentacja Jugoslawji rozegra mecz w Warszawie z reprezentacją Polski, zaś w dniach 14 i 15 września hazenistki jugosłowiańskie będą gościć w Łodzi, gdzie spotkają się z reprezentacją naszego miasta.

I. K. P. mistrzem sięta sportowego. W związku ze świętem sportowem klubów fabrycznych w Spale, dowiadujemy się, że nagroda Pana Prezydenta przypadła w udziale łódzkiemu klubowi I. K. P. Nagroda ta przedstawia piękną statuę króla Zygmunta, przyczem otrzymuje ją klub ten, który trzykrotnie zdobędzie w męskich konkurencjach największą ilość punktów. W roku bieżącym poraz pierwszy nagrodę tę zdobył I. K. P., posiadając 61 pkt. przed Wimą 50 pkt., Kruszenderem 37 pkt., K. P. Zjednoczone 29. Borutą (Zgierz) 27 pkt., Geyerem 16 pkt. i T. F. S. J. (Tomaszów) 11 pkt. W zawodach kobiecych pierwsze miejsce zajął zespół Kruszendera 33 pkt. przed I. K. P. 26 pkt., Vimą 25 pkt., T. F. S. J. 23,5 pkt., K. P. Zjednoczone 22 pkt., Geyerem i Borutą. W pokazowych grach sportowych w koszykówce męskiej Zjednoczone pokonało T. F. S. J. 36:9, zaś w hazenę I. K. P. zwyciężył Wimę 8:0.

Piłka nożna

Ostatnia rozgrywka. W nadchodzącą niedzielę w Warszawie odbędzie się ostatni mecz w piłkę nożną pomiędzy tamtejszą Skodą a mistrzem Łodzi Union - Turingiem. Wynik tego meczu nie daje żadnych nadziei fioletowym nawet z chwilą gdyby Legja przegrała do Polonji w Poznaniu. Łodzianie musieli się pożegnać z dojściem do finałowych spotkań o wejście do ligi. Poza tem grają w niedzielę Legja — Polonja w Poznaniu, Czarni — P. K. S. we Lwowie i Rewera — Strzelec w Siedlcach. Sytuacja w poszczególnych grupach jest już prawie całkowicie wyjaśniona. W grupie pierwszej mistrzostwo grupy ma już zapewnione poznańska Legja, w drugiej Dąb, w trzeciej — prawdopodobnie Czarni i w grupie czwartej Śmigły.

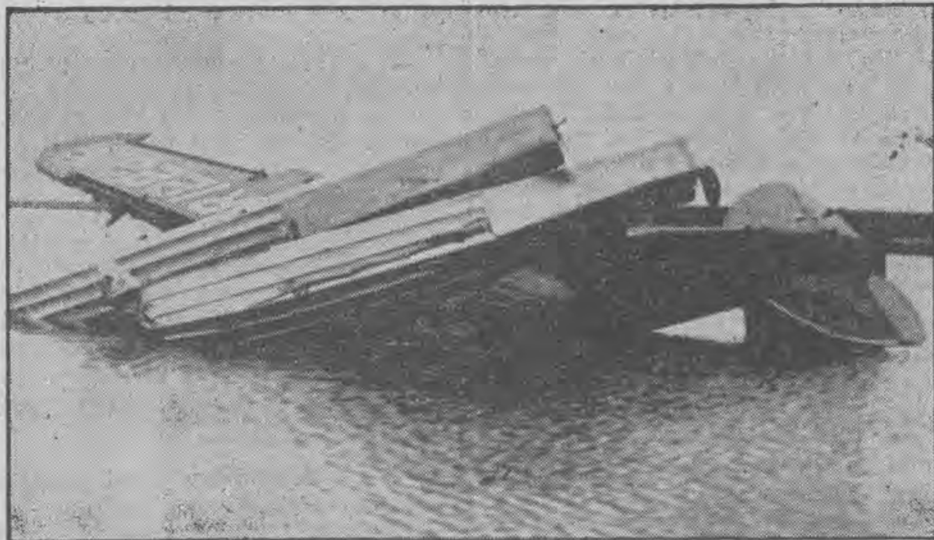
ZE ŚWIATA STALOWYCH BICEPSÓW

W dalszym ciągu spotkań turnieju zapaśniczego o mistrzostwo Polski w cyrku Sport-Palace w dniu wczorajszym odbyły się następujące walki:

W pierwszej spotkali się wicemistrz Europy i olbrzym wielkopolski Borowiak. Przez cały czas zmagań się tych dwóch zapaśników widać było wyraźnie, że Krauser robi wszystko, aby spotkanie to zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym, co też się wkońcu, przy wielkim aplauzie publiczności udaje. Borowiak jest widocznie bez treningu, bo walkę trzyrundową zakończył zupełnie wyczerpany. W drugiej parze walczył Szikat z Nowakiem w stylu wolnoamerykańskim, gdzie wszystkie chwyty są dozwolone. I w tej dziedzinie Niemiec okazał się mistrzem, bo już w 6 minucie przerzutem nóg rozłożył groteskowego Nowaka na obie łopatki. W trzeciej parze Tornow z trudem wywalczył sobie wynik nierozstrzygnięty z najsilniejszym murzynem świata Thomsonem.

W następnej parze brutalny Zeisig w spotkaniu z Łodzianinem Sękowskim otrzymał drugie napomnienie za brutalną walkę z ostrzeżeniem, że jeżeli otrzyma trzecie napomnienie zostanie wogóle wykluczony z turnieju. W 12 minucie Rosjanin kładzie Łodzianina ruladą na obie łopatki. W ostatniej parze spotkali się odwieczni rywale Szymkowski i Grabowski. Zaznaczyć wypada, że walka ta była echem wyzwania Grabowskiego za poniesioną poprzednio porażkę. Niestety i ta walka zakończyła się dla olbrzyma z Górnego Śląska fatalnie. Pochwycony ponownie w podwójny nelson, wytrwał tylko... 15 minut, potem oszołomionego już przeciwnika, Szymkowski rozkłada na obie łopatki w 27 min.

W dniu dzisiejszym t. j. w piątek w dalszym ciągu międzynarodowego turnieju zapaśniczego o mistrzostwo Polski w cyrku Sport - Palace, olbrzymie zainteresowanie budzi decydująca walka Łodzianina Tornowa z murzynem Thomsonem. Obaj zapaśnicy reprezentują najwyższą klasę, to też należy się spodziewać walki pięknej i emocjonującej. W drugiej parze spotkają się Krauser z Włochem Travaglinim. Wielkopolanin Borowiak staje do walki z brutalnym „bolszewikiem" Zeisigiem. Grabowski walczy z Sękowskim, zaś w ostatniej, która się zapowiada niezwykle ciekawie ze względu na to, że prowadzona będzie do rezultatu, Szymkowski spotyka się z groźnym Szikatem. Występ tych dwóch zapaśników w kołach sportowych wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Początek walk o godz. 20,45.



Zdjęcie rozbitego samolotu Wiley Posta po katastrofie, w której zginął on wraz ze swoim towarzyszem Rogersem.



Kobiety Abisynji postanowiły założyć specjalne stowarzyszenie „Na pomoc ojczyźnie", aby na wypadek wojny zastąpić swych mężów w służbie cywilnej. Stowarzyszenie zorganizowało specjalne kursy, na których Abisynki zapoznają się z administracją kraju, sądownictwem sprawami samorządowemi, itd.